Nr. 297. Środa, 25 Grudnia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością możemy podzielić się z Czytelnikami naszymi wiadomością, iż *Gazeta Lwowska* na podstawie zawartej z autorem umowy, nabyła prawo druku najbliższej jubileuszowej, większych rozmiarów powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

Powieść tę drukować będziemy w roku 1896.

Oprócz tego drukować będziemy powieść Sewera p. t. „U progu Sztuki“ oraz powieść Teodora Jeske-Choińskiego p. t. „Ostatni Rzymianin“. Mamy nadto zapewnione współpracownictwo najcelniejszych sił literackich, a między innemi: M. Gawalewicza, Klemensa Junoszy, Abgara Sołtana, L. Glatmana, Jana Zacharyasiewicza i w. i.

W skutek układu zawartego z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, mogą Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej“ otrzymywać za pośrednictwem administracyi „Gazety Lwowskiej“, dwutygodnik dla kobiet p. t.

„NOWE MODY“

po znacznie zniżonej cenie, a mianowicie:

kwartalnie . . . 1 złr. 20 ct.
miesięcznie . . . — „ 40 „

Dwutygodnik *Nowe Mody* w ciągu kilkuletniego swego istnienia wyrobił sobie szerokie koło czytelniczek i zawiera najnowsze wiadomości i wzory wszelkich potrzeb wchodzących w skład toalety damskiej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 22 grudnia b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXXXVI, LXXXVII i LXXXVIII zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt LXXXVI zawiera:

Nr. 189. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 9 grudnia b. r., w sprawie ostemplowanych losów tureckich.

Zeszyt LXXXVII zawiera:

Nr. 190 Rozporządzenie Ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 12 grudnia b. r., w sprawie postanowień, jakie mają być przestrzegane przy transporcie Elbą od Melnika aż do austryacko-niemieckiej granicy przedmiotów niebezpiecznych, jednak nie zaliczonych do materyałów wybuchowych.

Zeszyt LXXXVIII zawiera:

Nr. 191. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 11 grudnia b. r., mocą którego podwyższono w składzie sprzedaży soli w Pirano cenę białej warzonki.

Nr. 192. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 18 grudnia b. r., względem ściągnięcia srebrnej zdawkowej monety, opiewającej na 10 i 5 ct. w. a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 grudnia.

Pokój ludziom dobrej woli na ziemi.... Dzisiaj wieczorem, gdy na sklepieniu niebios zapłonie pierwsza gwiazda, pieśń ta, od dziewiętnastu już wieków przez cały świat chrześciański powtarzana, pełna prostoty i dziwnej siły zarazem, rozlegnie się znowu i od ognisk domowych, z ubogich chat wiejskich, z miejskich domów i z pałaców zamożnych popłynie zgodnym chórem do Stwórcy jako podzięka i prośba. Za cud zdziałany przed wiekami, za ofiarę wówczas przez Boga dla ludzi spełnioną, za otuchę i moc, które skołatane zawodami życia i pracą codzienną serca ludzkie czerpią z przedziwnej tajemnicy urodzin Boga-Człowieka: „podzięka; prośba zaś o pokój na ziemi i — o ludzi „dobrej woli.“

W ruchliwych żyjemy czasach. Jak w kalejdoskopie ciągle zmieniają się obrazy, powstają teraz coraz nowe prądy a nowe hasła usiłują obalić stare wierzenia i zasady, by na ich gruzach wznieść swoje budowle. Namiętności polityczne i społeczne ze zdwojoną siłą podnoszą głowę i czynią wysiłki, aby całą dziedzinę myśli i uczucia opanować dla siebie. Do tego przybywają próby rozstroju zewnętrznego. Na Wschodzie i na Zachodzie dalekim pojawiły się zjawiska, które jak błyskawice burzę, zdawały się zapowiadać wstrząśnienia, tyle groźne dla spokojnego rozwoju i dla bytu ludzkości. Czyż w chwilach takich pieśń, która przetrwała długie wieki i rozliczne burze, krzepiąc w sercach ludzi dobrej woli wiarę w pokój, nie jest posłannictwem Boskiem? — Pokoju i dobrej woli trzeba dziś ludom i ludziom istotnie. Pokoju z zewnątrz i na wewnątrz, — dobrej woli do zrozumienia potrzeb ludzkości, do zrozumienia siebie nawzajem, i do ubezwładnienia tych, którzy dobrej woli nie mając, niezgodę i zawiść w ruchliwych tych czasach siaćby pragnęli.

Życzeniem, aby to posłannictwo pokoju, które z Nieba w uświęconym tym czasie obwieścił światu przed wiekami Posłaniec Boski, znalazło przystęp do serc ludzkich, zamknął także Prezydent Izby posłów Rady państwa obrady tej Izby. Życzenie to słuszne po zakonczeniu sesyi, pełnej ważnych wypadków i doniosłych zdarzeń, lecz także scen burzliwych i namiętnych. W toku jej obrad uwydatniło się także z całą jaskrawością, jaką doniosłość zawierają w sobie słowa owej pieśni, zwiastującej pokój ludziom „dobrej woli“. Sesya ta wszak dała obraz nadzwyczajnych wysiłków, czynionych przez ludzi, którzy podszywają się wprawdzie pod katolickie zasady, nie spełniają jednak najpierwszych obowiązków, jakie zasady te wkładają na swych wyznawców, wysiłków zmierzających do tego, aby zmącić bieg spraw, aby poplątać stosunki, zachwiać porządkiem rzeczy; sesya ta zapewniła jednak zarazem zwycięstwo „dobrej woli“ bo po dniach burzy i wybryków, zakończyła się świetnym tryumfem gabinetu, około którego skupiły się wszystkie żywioły, miłujące spokój, ład i porządek, pragnące dobra Państwa i jego ludów, a świetności Tronu.

Był to pierwszy okres sesyi parlamentarnej za czasów gabinetu J. E. Kazimierza hr. Badeniego. Program tego gabinetu, złożony w obu Izbach Rady państwa w dniu 22 października b. r., wywarł powszechnie nadzwyczaj silne wrażenie; austryacki w najlepszem tego słowa znaczeniu, program ten obejmował tak szerokie widnokręgi, stawiał najważniejsze sprawy w takiem świetle i w taki sposób, iż przyjęto go z ogólnem uznaniem i zrozumiano powszechnie jako zapowiedź nowej epoki. W dniu 6 listopada tymczasem stało się wiadomem postanowienie Najjaśniejszego Pana co do niezatwierdzenia wyboru dr. Luegera na burmistrza Wiednia. Od tej chwili garstka antysemitów wiedeńskich z tej sprawy, czysto lokalnej i należącej wyłącznie do zakresu działania władzy wykonawczej, usiłowała uczynić punkt środkowy całej państwowej polityki wewnętrznej. Rozwinięto szaloną agitacyę nie tylko w stolicy Państwa lecz i w daleko nawet od tej stolicy położonych krajach; starano się wciągnąć do tego wiru także sprawę odnowienia układów z węgierską połową Monarchii; usiłowano siać niezgodę i niedowierzanie w łonie Izby pomiędzy rozmaitemi stronnictwami i wśród samych stronnictw. Zdołano doprowadzić do tego, że część klubu konserwatywnego, od dawna już z zupełnie innych przyczyn do tego gotowa, oderwała się istotnie, umiano też wywołać kilka skandalicznych scen w

---

131)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

IX.

(Ciąg dalszy)

Jakkolwiek większość przed chwilą jeszcze była innego zdania i o znaczeniu opinii publicznej długo i gorąco rozprawiała cały wieczór, jowialny ton opowiadania przestroił ją już w połowie; zaczęli się śmiać, klaskać nawet i wołać:

— Brawo!... brawo!.... prosimy o jeszcze!

Maciejewiczowi jednak nie musiał ten objaw uznania pochlebić; patrzał w ziemię wielkim palcem drapał się w podbródek i gdy się uciszyło, zaczął na nowo:

— Inna bajeczka to z „Tysiąca i drugiej nocy“ moi panowie, której mądra Szeherezada nie zdołała opowiedzieć Al-Raszydowi. Było to tedy tak: na dworze pewnej królowej Korei, czy gdzieś indziej, licho tam wie dokładnie, rozpowszechniły się okrutnie kradzieże. Codziennie coś ginęło z pałacu, ze skarbca, nawet z kieszeni samej monarchini, a złodzieja ani rusz nie można było przyłapać. Królowa nie mogąc sobie dać rady, pytała angielskiego ministra-rezydenta poufnie, co ma robić, by złe ukrócić, ale Anglik czy sam nie był siebie pewny, czy za głupi był na to, wzruszył tylko ramionami i odpowiedział dyplomatycznie: „Albo ja wiem!...“ Baba panie, choć pół dzika, wpadła wreszcie na koncept własny. Rozpuściła na dworze pogłoskę, że kupiła sekret od pewnego czarownika na wykrycie złodzieja; oto każdemu odtąd, co się dotknął cudzej własności, miały czerwienić się ręce, jak raki. Na łatwowiernych i przesądnych Koreańczyków, czy jak im tam było, padł okrutny przestrach!... A nuż się złapią!... Dyabeł nie spi. Gotowo się wszystko wydać!... Co tu robić?!... Poszli po rozum do głowy i na najbliższem zebraniu u dworu, wszyscy dygnitarze zjawili się.... w rękawiczkach. Jeden tylko, minister skarbu przyszedł na audyencyę z gołemi rękoma, ale ręce miał — czerwone. „Aha!... złodziej, złodziej!“ — zaczęli wołać panowie dygnitarze i oburzać się okrutnie na takiego śmiałka, pokazując na niego palcami. „Ręce ma czerwone!.. kradł!... przyznaj się, że kradłeś, prawda?...“ A ten im na to spokojnie, nie tracąc ani na chwilę dobrej miny: „No, to i cóż?... może być, żem co kiedy i ukradł!...“ „Tak?... toś ty taki ptaszek?... wynoś-że się natychmiast ze dworu!... my tu nie chcemy z tobą w jednej kompanii się znajdować!“ — wrzeszczeli na niego przed nadejściem królowej. Ale on im na to znowu: „Dobrze, pójdę, tylko — pozdejmujcie-no wy wpierw rękawiczki!..“ Pogłupieli na takie *dictum*, fizyognomie im się przeciągnęły i po naradzie między sobą, wiecie panowie co zrobili?... Ofiarowali mu honorową parę rękawiczek *gratis* i zostawili pomiędzy sobą. Ta opinia wasza, moi panowie, przypomina mi dwór królowej koreańskiej czy jakiejś tam, bo jej także.... brak pewności siebie, ona też nie zawsze ma odwagę zdejmować swe rękawiczki i dla tego znosi między sobą nawet zdeklarowanych złodziei!

To drugie opowiadanie gorsze już sprawiło wrażenie na słuchaczach; śmiano się mniej szczerze i jakby z przymusem.

Odezwały się nawet głosy protestu, ktoś się oburzał na takie porównanie.

Baron tylko uśmiechał się i nadrabiał miną, zdobywając na uwagę, że:

— Troche kochany nasz redaktor za daleko poszedł!... tak źle przecież jeszcze nie jest. Zapewne, że.... pod niejakim względem.... może być, ale....

— Ja też opowiadam tylko bajki! — przerwał mu stary wyga, przechylając głowę na ramię, — a w bajce głównie chodzi o morał. Zresztą, to nie koniec jeszcze. Jeśli panów nie znudziłem zanadto, to mam jako trzeci zarzut dla waszej opinii, dla odmiany satyrę wierszowaną Panowie znacie może ostatni wierszyk Włodzińskiego?... Nie znacie?...

Na wspomnienie tego nazwiska po twarzy barona przemknął wyraz niechęci; poczerwieniał i czoło zmarszczył.

Przypomniała mu się scena w Żołędziówce, po której do tej pory jeszcze nie mógł całkowicie ochłonąć.

— Nie znacie panowie wiersza Włodzińskiego? — mówił dalej Maciejewicz z twarzą sarkastyczną, z coraz większą niechęcią spoglądając dokoła; — to szkoda!... Wierszyk krótki, ale bardzo trafny; proszę posłuchać! Nie wiem tylko, czy go dobrze zapamiętałem.... zaraz!... jak to tam było?... Aha!

Cofnął się o krok i powoli z naciskiem na pewnych silniejszych wyrażeniach, by lepiej uwydatnić satyryczne zacięcie wiersza, wyrecytował:

W pewnym grodzie zwyczaje panowały marne:
Tłum musiał mieć na codzień dwa kozły ofiarne —
Jednego, aby szarpać, drugiego, by sławić;
Więc przy pręgierzu kazał piedestał postawić,
I tu wielbił zasługę, tam potępiał łotra,
Unosił się nad Pawłem a wzdrygał na Piotra....
Lecz by żaden zbyt długo na swem miejscu nie [stał,
Musiał Paweł pod pręgierz, Piotr iść na piede- [stał
I zamieniali role z wieczora na rano:
Zgaszoną Bogu świeczkę — dyabłu zapalano!...

— O co to, to prawda!... to słuszne, — zaczęto wołać z różnych stron — to nie ulega kwestyi!

— Dzisiaj cię na ramionach podnoszą i wielbią, a jutro ci sami gotowi w błoto cię wrzucić!...

Izbie i kilka popisowych demonstracyj po za Izbą. Na tem jednak koniec. — W pośrodku tych burzliwych scen i całej tej zawieruchy, nowy Rząd rozwijał niewzruszenie skrzętną i obszerną działalność, udowadniając, że gotów jest uznać uprawnione żądania wszystkich stronnictw i spełniać uzasadnione życzenia wielkich kół ludności. Wniósł w parlamencie lub zapowiedział wniesienie na czas najbliższy szeregu przedłożeń ważnych dla dobra całego Państwa lub rozmaitych jego części, specyalnie także dla dobra stolicy Monarchii, a niektóre z tych przedłożeń, podobnie jak w szczególności także budżet, zdołano nawet mimo wszystkich przeszkód załatwić lub doprowadzić do stadyum bliskiego załatwieniu. Równocześnie także oświadczenia, które Rząd składał przy rozmaitych sposobnościach, zyskiwały poklask wszystkich, którzy zdrowo i rozumnie zapatrują się na rzeczy, a dla Państwa, dla narodów i społeczeństwa pragną prawdziwego postępu i zachowania najcenniejszych zdobyczy dotychczasowej cywilizacyi. To też opozycya rzeczowa, nie osobista, pod wpływem tej akcyi Rządu zmieniła się zwolna do tego stopnia, że ostatecznie nawet i Młodoczesi, którym hr. Badeni pierwszy dowód swej dobrej woli złożył przez zniesienie stanu wyjątkowego w Pradze, nietylko złagodzili ton swej opozycyi, lecz także z całą stanowczością zerwali z wiedeńskimi antysemitami, dając im odprawę energiczną i dobitną.

Z zadowoleniem przeto Rząd i całe Państwo spoglądać mogą na ostateczny rezultat świeżo ubiegłej sesyi, mimo jej przykrych epizodów i burzliwych chwil; w doświadczeniach jej i w ogóle w doświadczeniach ostatnich czasów można też czerpać otuchę, że do rozwiązania czekających Radę Państwa i całą Monarchię w roku przyszłym ważnych zagadnień, nie zabraknie ani pokoju na zewnątrz i na wewnątrz, ani dobrej woli, i że powiedzie się zwyciężyć wszystkie trudności....

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 23 grudnia 1895:

1. Zatwierdzić: nominacyę ks. Huberta Wegmana, proboszcza rz. kat. w Zimnowodzie, na duchownego członka do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Gródku; wybór P. Jana Paygerta na delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kamionce Strumiłowej.

2. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Edwarda Werndla w Faszczówce; Jadwigę Kolkiewiczównę w Suszczynie; Edwarda Pichurskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Czernielowie Mazowieckim; Antoniego Rotyńskiego nauczycielem w Woli Michowej.

3. Zamianować: ks. Władysława Makowca zastępcą nauczyciela religii w gimnazyum w Jarosławiu; Włodzimierza Dykiego zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Kołomyi.

4. Przenieść zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Antoniego Sienickiego ze Sambora do IV gimnazyum we Lwowie; Józefa Wierzbickiego z gimnazyum w Nowym Sączu do Stanisławowa; Juliusza Ippoldta z III gimnazyum w Krakowie do Tarnowa; Zygmunta Paulischa z III gimnazyum w Krakowie do Tarnowa; Józefa Tomasika z Tarnowa do gimnazyum w Jaśle; Maryana Burzyńskiego z III gimnazyum w Krakowie do szkoły realnej w Krakowie; Michała Waszkiewicza z Kołomyi do gimnazyum akademickiego we Lwowie; Andrzeja Procyka z Jarosławia do IV gimnazyum we Lwowie.

5. Przekształcić szkoły: 2-klasową w Pomorzanach na czteroklasową od 1 lutego 1896; 1-klasowe: w Wierzbowcu, Suszczynie, Ostrowie, Kozówce i Łuce Wielkiej na dwuklasowe od 1 września 1896.

6. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie c. k. krajowego inspektora szkół z lustracyi gimnazyum prywatnego w Bąkowicach obok Chyrowa.

Wypadki w Turcyi.

Były w. wezyr Said basza opuszczając pałac ambasady angielskiej, gdzie przepędził pięć dni ze znanych dostatecznie powodów, wystosował do ambasadora sir Filipa Currie dłuższy list, który tak rozpoczyna: „Ekscelencyo! We środę, 4 grudnia, przyjęto mnie w ambasadzie angielskiej jako gościa. Przyjmując gościnność waszej Ekscelencyi, zwróciłem uwagę, że już czterdzieści lat pozostaję w służbie kraju mego, z których to lat dwadzieścia z górą przeszło na spełnianiu najważniejszych i najbardziej męczących obowiązków. Pięć razy byłem powoływany na urząd w. wezyra. Zdrowie moje jest stargane. Nie jestem zdolny do dźwigania ciężarów tego stanowiska, które mi właśnie J. C. Mość po raz szósty ofiarował. Gdy odmówiłem, J. C. Mość proponował mi posadę nadzwyczajną w cesarskim pałacu, jako naczelnego dyrektora spraw państwa, ale naturalnie stan mego zdrowia nie pozwolił wziąć na moje barki tak wielkiej odpowiedzialności. Pomimo ufności do mego władcy i mojej dla niego czci, zmęczony już jestem intrygami (pałacowemi). Celem moim, gdy przybyłem do ambasady, było uniknięcie przykrości i kłopotów oraz chęć wyjazdu za granicę z moją rodziną. Sądziłem, że przepędzę w ambasadzie tylko jedną noc. Natychmiast więc napisałem do w. wezyra, zawiadamiając go o moim zamiarze....“

Tu Said basza wylicza wszystkie zabiegi sułtana, by go odwrócić od powziętego zamiaru wyjazdu, oraz rozmaite do niego poselstwa w tym celu, nie wyłączając barona Calice; szczegóły znane już, które z tego powodu pomijamy. List kończy temi słowy:

„Oświadczyłem baronowi Calice, iż jestem przejęty wdzięcznością dla J. C. Mości, jednakże muszę wziąć na uwagę niepodobne do zniesienia intrygi. Ponowiłem więc z największem uszanowaniem moje żądanie wyjazdu za granicę. J. C. Mość jednak przez swych szambelanów, przez swego pierwszego sekretarza i swych ministrów, raczył nie mniej, jak trzynaście razy wyrazić mi swe życzenie, iż mam odstąpić od mego zamiaru. Co więcej, J. C. Mość dał mi własnoręczne piśmienne zapewnienie, iż nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo. Z tych powodów musiałem pięć dni przepędzić w ambasadzie, mając pierwotnie zamiar przepędzenia jednej tylko nocy....“

Said basza w tym liście nic wyraźnie nie mówi, ale między wierszami wiele domyślać się można, chociażby z owych ostrych wystąpień przeciw intrygom i intrygantom pałacowym, utrzymującym samowładną tureczczyznę. Wyraźnie chce on widzieć koło sułtana tylko doradców jawnych, urzędowych i odpowiedzialnych, ale rządzących i naprawdę losami kraju kierujących.

Do podobnych komentarzy upoważnia drugi dokument, ogłoszony przez Murad beya. Ten Murad bey, jeszcze niedawno prezes komisyi długu państwowego, w wielkich łaskach sułtana, dziś, jako wychodźca czy zbieg bawiący w Paryżu, wydał w tych dniach bardzo ciekawą broszurę o położeniu Turcyi i działalności stronnictwa liberalnego mahometańskiego. Jako jednego z naczelników tego stronnictwa wymienia Saida baszę, którego taką podaje charakterystykę:

„Said był niegdyś najbardziej niepopularnym z tureckich mężów stanu. Podpis Saida znajdujemy na wszystkich zgubnych dekretach z początku dzisiejszego panowania, jak na wygnaniu Midhata, na zniesieniu konstytucyi, na wypowiedzeniu wojny, na usunięciu Abdul-Kerima baszy od naczelnego dowództwa, na rozkazie opuszczenia pozycyi wojennej Birela i t. d. Said był czarnym duchem, duchem złego, przeklinanym i nienawidzonym przez wszystkich patryotów tureckich.... Nadszedł jednak czas, w którym powoli, stopniowo, ci patryoci poczęli upatrywać w nim dobroczyńcę państwa.... Gdy został wielkim wezyrem, był jeszcze nienawidzony, lękano się go. Powoli nawrócono się do niego.... Z początku poplecznik władzy otwarcie potępiał Midhata baszę i jego wielbicieli. Ale zwalczając przeciwnika, poznawał go lepiej. Badając jego idee i zamiary, nawrócił się do nich. Raz nawrócony, nie opuścił już obozu liberalnego. Zrobił nawet więcej. Usiłował do tego obozu przeciągnąć swego władzcę....“ Czego ów oboz liberalny chce, dowiadujemy się potroszę z historyi samego Murad beya, który tak pisze: „Gdy opuszczałem pałac, upoważniony przez sułtana do przedstawienia mu projektu, „konstytucyi bardzo umiarkowanej, ale liberalnej“, radość mnie unosiła, że poprawią się losy kraju mego. Niestety! Szczęście moje nie trwało długo. W kilka dni później Kiamil basza otrzymał dymisyę. Żywioł uczciwy, jaki znajdował się w ministerstwie, padał, ustępując miejsca łotrom, oddawna obwinianym przez opinię publiczną. Na drugi dzień po mowie (lorda Salisbury'ego) w Guildhal, udałem się znowu do pałacu Yildiz. Sułtan nie przyjął mnie, dając grzeczną odprawę przez szambelana“.

Murad bey postanowił udać się na zachód. Wprzód jednak, jak donosi, odbyła się narada stronnictwa „Młodej Turcyi“. Rozbierano środki, jakimi można kraj wyzwolić z pod jarzma kliki pałacowej i sułtana. Co postanowiono, Murad bey nie wyjaśnia. Wiemy tylko, że nie opowiadając się nikomu, ani o paszport prosząc, uciekł do Paryża na Sewastopol. Tej ucieczki pierwszym owocem jest owa broszura, w której po raz pierwszy znajdujemy wzmiankę o „Młodej Turcyi“ w poważniejszej formie. Tamże znajdujemy także projekt konstytucyi dla Turcyi, opracowany przez Murad beya i wspólników, ale dzienniki paryskie jeszcze nie podają w całości tego bądź co bądź ciekawego dokumentu.

KRONIKA

Lwów, 24 grudnia.

Na mocy umowy, zawartej z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, mogą czytelnicy *Gazety Lwowskiej* nabywać po cenach wyjątkowo zniżonych następujące dzieła, stosowne na podarki gwiazdkowe i noworoczne:

Ballady, romanse, sonety i inne poezye Adama Mickiewicza, z wielu ilustracyami Kossaka, Andriollego, Jankowskiego, Stachiewicza i innych artystów, w ozdobnej oprawie ze złoconymi brzegami, cena zwykła 7 zł. 60 ct., dla naszych czytelników tylko 5 zł. 70 ct.

Antologia polska, wybór najcelniejszych utworów poetów polskich z 15 ilustracyami Andriollego, Brandta, Kossaka i innych artystów, w ozdobnej oprawie ze złoconymi brzegami zamiast 6 zł., tylko 4 zł. 50 ct.

Dzieła Fryderyka Schillera, jedyne wydanie polskie, w najlepszych tłómaczeniach, z paruset ilustracyami, w ozdobnej oprawie złoconej. 2 tomy w wielkim formacie, zamiast 20 zł., tylko 15 zł.

Wszystkie trzy dzieła razem zamiast 33 zł. 60 ct., tylko 24 zł.

Zamówienia wraz z należytością przysyłać należy do administracyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Z opłatkiem.** Kiedy za kilka godzin zabłyśnie Gwiazda betleemska, a do wigilijnego stołu zasiądą wspólnie członkowie rodzin, krewni i przyjaciele, niech i nam, jako codziennemu gościowi w domu naszych czytelników, będzie wolno przyłączyć się do chóru życzeń świątecznych. Wszelkiej pomyślności życzymy czytelnikom i korespondentom naszym, słowami kolendy:

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław krainę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majętność całą
I Twoje wioski z miastami!
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało, między nami!

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, wyjechał wczoraj z małżonką do Wiednia na trzy dni.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Eugeniusz Wacyk, rodem z Mszany i Dawid Malz, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów prawa.

— **Niezwykła uroczystość** odbyła się w niedzielę, dnia 22 b. m. w tutejszym c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn. Jeden z najdawniejszych urzędników, zarządca tego zakładu p. Piotr Macukiewicz, odznaczony już poprzednio przez Najj. Pana tytułem i charakterem dyrektora, dostąpił przy sposobności przejścia w stan stałego spoczynku ponownie Najwyższego odznaczenia — a mianowicie otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. Z tego powodu, po odbytem nabożeństwie w kaplicy zakładowej, zgromadzili się wszyscy zakładowi urzędnicy i funkcyonaryusze, jako też wolna od służby straż więzienna, w uroczyście przystrojonej sali dyrekcyjnej, gdzie starszy dyrektor p. Erazm Podczaszyński, podniósłszy znaczenie wysokiego odznaczenia, wyraził w dalszej przemowie z je-

---

— Jutro?... dlaczego jutro dopiero? Dzisiaj jeszcze zrobią to także.

— Wyborny wiersz!... czyj to?... Włodzińskiego?...

— Patrzcie, ten Włodziński miał talent!

Zaszumiało teraz, jak w ulu; każdy w głębi duszy uważał się potrosze za Piotra i Pawła, który na sobie tej zmienności opinii doświadczył, więc słowa satyry przemówiły bardziej do przekonania większości; nawet baron przyznawał jej słuszność.

On więcej, niż ktokolwiek uważał się za pokrzywdzonego w tym rodzaju; jego także stawiano na piedestale i pod pręgierzem na przemiany i odmawiano zasług, które chciał pokładać dla dobra ogółu, pomawiano go o interesowność, o samolubne cele, o zarozumiałość.

Tak, — opinia publiczna była niestałą, niewdzięczną, niesprawiedliwą i stronną!...

— A widzi pan redaktor! — mówił tonem prawie patetycznym — czyż nie mamy słuszności twierdzić, że opinia nasza potrzebuje reformy?... Czyż nie należy jej zmienić, sprowadzić na właściwą drogę?... zreflektować zbłąkanej?...

Maciejewicz trzymał już kapelusz w ręku i zbliżał się ku drzwiom, przy których go zatrzymał gospodarz i kilku młodszych panów.

— Zapewne, zapewne! — odparł z westchnieniem stary oryginał, — masz racyę, baronie!... Tylko... panowie wybaczą, że mi się dzisiaj worek rozpruł z dykteryjkami!... Powiedziałbym jeszcze jedną, ale to już ostatnią na odchodnem.

— Ależ prosimy!... słuchamy!...

Maciejewicz zapiął surdut, odchrząknął i poważnie, zniżonym nieco głosem wśród ogólnej ciszy wyczekiwania rzekł:

— Do świątyni prawdy w Sais, wszedł pewnego dnia jakiś niepoświęcany śmiertelnik i wyciągnął rękę ku ołtarzowi śmiałym i pewnym siebie ruchem. W tej samej chwili uczuł czyjąś dłoń, która mu spoczęła na ramieniu i usłyszał słowa kapłana, pełniącego straż w świątyni: „Co chcesz uczynić, bracie?“... „Chcę okurzyć zasłonę, która pokrywa bóstwo; spojrzyj, jak zabrudzona!... To przecież oburzające!“... — zawołał z miną zgorszoną. A na to kapłan krótko ale wymownie: „idź i wpierw umyj ręce — sobie!“...

Ostatnie słowa wymówił dobitniej, drżącym zlekka głosem, w którym brzmiał ton morału, ukrytego pod tą niewinną na pozór opowieścią, zaimprowizowaną na prędce.

— No, to znów grubo impertynencie! — powstał szmer po wyjściu Maciejewicza.

— Stary arogant!... cóż on znów sobie myśli!... zdaje mu się, że ma sam jeden przywilej do uczciwości?...

— Mops! — rzucił ktoś złośliwie, nadając żartobliwy odcień całej tej sprawie.

— Mamut Jowialski! — poprawił ktoś drugi, — a to dyrekteryjkami nas uczęstował!...

Wielu po tej ostatniej alluzyi do czystych rąk miało miny koreańczyków bez „rękawiczek“; uśmiechało się wprawdzie, ale kwaśno i wzruszało pogardliwie ramionami, mówiąc:

— Ot, pruchnieje głowa staremu! ględzi i ględzi ni w pięć ni w dziewięć. A jednak, co tu gadać, opinia u nas jest, tylko na szczęście, nie tacy, jak Maciejewicz, ją stanowią!...

Znalazło się wszelako nie mało takich, którzy zamyślili się poważniej nad słowami starego dziwaka i kręcili się po salonie barona z fizyognomią przedłużoną, jakby szukając sposobności wymknięcia się pierwszemi lepszemi drzwiami do przedpokoju.

Humor był zwarzony, nawiązanie dalszej dyskusyi nie szło jakoś, pomimo wszelkich usiłowań gospodarza, który kazał lokajowi roznosić tace z napełnionymi świeżo kieliszkami i otworzył nowe pudełko cygar hawańskich, częstując na lewo i na prawo.

Maciejewicz, wydostawszy się na schody, odsapnął ciężko i splunął.

— No, teraz nareszcie może mnie przestanie ciągnąć do siebie i zapraszać.... — mruknął pod nosem.

Na dole, w samej bramie spotkał mężczyznę o szpakowatych bokobrodach, w binoklach, wystrojonego, z powierzchnością starego eleganta, który natknąwszy się na niego, z wielką uprzejmością kłaniać się i przepraszać zaczął.

Maciejewicz poznał w nim prezesa Gajczyckiego.

— A!... jak się masz prezesie?... dokądże to?...

— Witam kochanego redaktora! — z lekkim odcieniem affektowanej trochę grzeczności, ściskał go za rękę pan prezes; — ja do barona właśnie. Spóźniłem się, ale zajęcia nie pozwoliły mi wcześniej się wyrwać. Tam dzisiaj środa?... Pan redaktor może wraca od barona?...

— Uhm!

— Liczne zebranie?...

— Liczne.

— Ach, jakże żałuję!... musiały być ożywione dyskusye?... Już to te środy baronowskie, to prawdziwy....

— Jarmark na frazesy! — dokończył za niego Maciejewicz.

Gajczycki stropiony języka zapomniał; niespodziewał się takiej obcesowej konkluzyi. Poznał, że stary musiał być źle usposobiony względem środowych zebrań, więc zmienił front od razu i nadrabiając miną, zaczął:

— Co prawda, to określenie pańskie złośliwe, ale trafne. Oprócz czczej pogawędki niczego tam....

— Zatem, pocóż prezes tam idzie?... — przerwał mu znowu redaktor *Chwili* i zaskoczył ponownie tem zapytaniem.

— Cóż robić!... trzeba!... raz na jakiś czas wypada odrobić tę pańszczyznę — tłómaczył się — zresztą dzisiaj wyjątkowo mam powód rozmówienia się z baronem. Stał się u nas w Banku bardzo przykry wypadek.... Jeden z naszych urzędników, niejaki Draniecki, umarł nagle dzisiejszej nocy i.... Właśnie, doskonale się stało, że kochanego redaktora spotykam! — wtrącił zmienionym tonem, przypominając coś sobie. — Byłbym nawet pisał do redaktora.

— O cóż chodzi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnej strony radość z powodu odznaczenia kolegi, z drugiej zaś ubolewanie z powodu równoczesnego ustąpienia tego, który przez lat przeszło 30 w służbie Zakładu przebywając, nie tylko wiernie i z całem poświęceniem służbie tej ciężkiej się oddawał, lecz również i swoim kolegom i podwładnym nie szczędził pomocy i rad, opartych na tyloletniem doświadczeniu.

Po wręczeniu orderu, wzniósł p. starszy dyrektor Podczaszyński trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!“ na cześć Najj. Pana, któremu to okrzykowi wszyscy obecni z entuzyazmem przywtórzyli. Następnie złożył p. Podczaszyński panu Macukiewiczowi najserdeczniejsze gratulacye w imieniu własnem i wszystkich urzędników Zakładu.

Niezwykle wzruszony, podniósł p. Macukiewicz w swej odpowiedzi nadzwyczajną łaskę, jaką go Najj. Pan zaszczycić raczył, a w dalszej przemowie wyraził podziękowanie wszystkim urzędnikom i funkcyonaryuszom za miłość i przywiązanie, jakiem go zawsze podczas jego urzędowania otaczali i wykonywanie obowiązków ułatwiali.

Na zakończenie złożyła swe gratulacye p. Macukiewiczowi także i deputacya straży więziennej.

Jak się dowiadujemy, p. Macukiewicz zamierza stale osiedlić się w Stryju.

— **W Kółku Mickiewiczowskiem,** Towarzystwie skupiającem w sobie pod przewodnictwem prof Romana Pilata wyborowe grono wybitnych osobistości z tutejszego świata naukowego i literackiego, obchodzono wczoraj uroczystość wspólnego przełamania się opłatkiem. Uroczystość miała cechę bardzo poważną i serdeczną zarazem. W przemówieniach podniesiono ze smutkiem, że w roku obecnym zabrakło tych, którzy jeszcze w roku zeszłym zasiedli do wspólnej biesiady wigilijnej: ś. p. ks. Eustachego Skrochowskiego i dr. Zdzisława Hordyńskiego, — i których piękne przemowy przyczyniały się wówczas do podniesienia nastroju zebrania. W przemówieniach wczorajszych przebijało się jednak zarazem zadowolenie, że Towarzystwo założone pod sztandarem idei Mickiewiczowskiej, dotychczasowym swym rozwojem stwierdziło racyę swego bytu i przyczyniło się do rozwinięcia najpiękniejszych uczuć przyjaźni i koleżeństwa w pewnej części tutejszego świata naukowego i literackiego.

— **P. Ignacy Drexler,** właściciel istniejącej przeszło pół wieku w naszem mieście firmy kupieckiej, otwiera z dniem 1 stycznia 1896 przy placu Maryackim l. 7 (obok apteki p. Mikolascha) pod firmą „Ariadne“ wielki skład dywanów, portyer, makatów, materyj na mebli, płócien, bielizny stołowej i t. d. Firma utrzymywać będzie stale na składzie wyroby przemysłu domowego, kilimy buczackie, sukna z Glinny i t. p.

— **Firma Goldstern i Löwenherz** ogłosiła upadłość. Komisarzem rządowym zamianowany radca sądu krajowego p. Zygmunt Żminkowski, zarządcą masy konkursowej dr. Emanuel Roiński.

— **Wydział** Czytelni akademickiej we Lwowie, ogłosił sprawozdanie za rok administracyjny 1894/5. Dowiadujemy się zeń, że młodzież — jak zwykle — przyjmowała czynny udział w sprawach ogół polski obchodzących. W celu zwiększenia skali życia koleżeńskiego, urządzano cały szereg wieczorków i zebrań towarzyskich, a nie zapomniano i o wspólnych wycieczkach w bliższe i dalsze okolice miasta. Liczba kółek, istniejących w łonie Czytelni, dobiegła cyfry 14, z tych naukowych ściśle 9; odczytów wygłoszono 131, z tego naukowych 103, co — w porównaniu z rokiem poprzednim — świadczyć jeno może o wzroście sympatycznego Towarzystwa. Biblioteka Czytelni wzrosła o 372 dzieł w 489 tomach; inwentarz jej doprowadzono do liczby 8932. Znaczną część złożyli i w danym wypadku ofiarodawcy. Dzieł wypożyczono w bibliotece w ciągu roku ubiegłego 3966. Obrót kasowy przedstawia się w sumie 4124 zł; członków honorowych przybyło Towarzystwu 8; założycieli liczy Czytelnia 13; członków wspierających 8, zwyczajnych wreszcie 271.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu obwodowego w Tarnopolu, odbyła się onegdaj ciekawa rozprawa przeciw Wolfowi Kimelmannowi, właścicielowi realności i gruntów w Ułaszkowcach, o zbrodnię oszustwa i występek lichwy. W roku 1878 w Ułaszkowcach pożyczył obwiniony Sawce Swerenczuk 80 zł., w r. 1880 Senykowi 100 zł., Semenowi Łada, Piotrowi Zakrzewskiemu, Wasylowi Łopuszańskiemu, Annie Struk, Maryi Skwarczyńskiej, Antoniemu Matwijowi i innym dał pożyczki w różnych kwotach, wyzyskał konieczną potrzebę i niedołęstwo umysłowe kredyt biorących, umawiał się z nimi o warunki i przyrzekał korzyści, które bezmiernością swą zdolne były sprowadzić zgubę ich pod względem gospodarskim, lub ją przyspieszyć. Prócz wymienionych występków, obwiniony w kwietniu 1895 w Ułaszkowcach w zamiarze wprowadzenia sądu w błąd i wyrządzenia państwu szkody w wymiarze sprawiedliwości, namawiał w sprawie karnej przeciw niemu o występek lichwy, Filipa Cyndiuka, mającego składać w sądzie świadectwo, do złożenia fałszywego świadectwa wobec sądu. — Kimelmana zasądził trybunał na karę 6 miesięcznego więzienia i na grzywnę 1000 zł., w razie niemożności ściągnięcia, nadto na 100 dni aresztu i zwrotu wszystkim poszkodowanym pobranych procentów, co parę tysięcy czyni.

(§) **Restauracya kościoła w Bielinach.** Pleban kościoła w Bielinach, w pow. niziańskim, wniósł podczas ubiegłej sesyi do Sejmu petycyę o subwencyę, na częściowe pokrycie kosztów wewnętrznej restauracyi tego kościoła. Petycyę tę przekazał Sejm do załatwienia Wydziałowi krajowemu, który zajął się bliższem zbadaniem sprawy i przyszedł do przekonania, że petycya ta zasługuje rzeczywiście na uwzględnienie.

Kościół w Bielinach, pod Ulanowem nad Sanem, zbudowany około 1770 r. przez księżnę Elżbietę Wiśniowiecką znacznym nakładem, z pewnym zbytkiem artystycznym, jest według opinii grona konserwatorów, jednym z najcenniejszych zabytków sztuki w kraju naszym. Całe wnętrze kościoła pokryte jest piękną kompozycyą malarską, wykonaną w prawdziwej technice freskowej przez biegłego artystę, a rzecz ta ma tem większą wartość i znaczenie, że prawdziwe freski należą u nas do nader rzadkich zabytków. Z biegiem czasu freski te zczerniały i pokryły się grubą warstwą pyłu i brudu, część została nawet przed laty całkiem zatynkowaną, tak, że potrzeba było koniecznie przystąpić do gruntownego odczyszczenia i restauracyi tych malowideł. Prace te powierzono artyście-malarzowi p. Kopystyńskiemu, fachowemu restauratorowi starych malowideł, który pod kierownictwem i za wskazówkami konserwatora, wywiązał się umiejętnie z poruczonego mu zadania.

Potrzebuje jednak jeszcze restauracyi pięknie rzeźbiona ambona i odpowiadająca jej chrzcielnica w stylu roccoco, oraz cztery marmurowe ołtarze, co wszystko razem z freskami składa się na piękne stylowe i artystyczne urządzenie tego kościoła.

Wydział krajowy postanowił przedstawić Sejmowi wniosek udzielenia na cel restauracyi tego kościoła zasiłek w kwocie 500 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Hania Marynowska, córka ś. p. Mieczysława i Zofii ze Skrzyńskich Marynowskich, w 12 roku życia.

W Markowcach, koło Stanisławowa, Konstanty Ładomirski, właść. dóbr, członek Rady pow. w Tłumaczu, w 65 roku życia.

— **W Administracyi** *Gazety Lwowskiej* złożono: dla ubogiego szewca Parzyka p. Stella B. 50 ct. i p. Filarska z Tuchowa 1 zł. dla wdowy Lachockiej p. Stella B 1 zł.

— **Restauracya z papieru.** W Hamburgu zbudowano niedawno restauracyę z papieru. Oryginalny ten budynek wzbudził naturalnie wielkie zainteresowanie. Wiązanie oczywiście jest metalowe, mury są z papieru, podłogi z kartonu Ornamentacye zewnętrzne są z papieru mâché. Z tego samego materyału jest umeblowanie. Sala jadalna, mająca obszaru trzydzieści metrów, może pomieścić 150 osób. W zimie gmach jest ogrzewany wodą gorącą za pomocą rur oszalowanych od ścian fajansowemi oprawami.

— **Ze Stryja** piszą nam: Wieczorek Mickiewiczowski odbył się przed kilku dniami w Stryju w tutejszem gimnazyum. Salę zapełniła doborowa publiczność, wśród której zauważyliśmy inspektora szkół Dworskiego i dyrektora gimnazyum w Drohobyczu Semkowicza. Po pięknem przemówieniu prof. Grzegorzewicza, rozpoczęły się produkcye uczniów. Z udatnego programu podnieść należy grę na fortepanie uczniów 8 klasy Wajdy i Gaertnera, deklamacyę Jankowskiego i Sternschusa i odczyt ucznia Kuczeka, chóry prowadził uczeń 8 kl. Topolnicki. Każdy numer wykonano koncertowo. Uroczystość zakończył wzniosłą przemową dyrektor gimnazyum dr. Petelenz, zachęcając młodzież do dalszej pracy i wytrwania przy ideałach naszego wieszcza.

— **Papierosy z herbaty.** Najświeższym wybrykiem mody w Londynie, jest palenie zielonej herbaty w formie papierosów. Moda ta rozpowszechniła się nader szybko między damami wielkiego świata, artystkami i literatkami, które zapraszają się wzajemnie już nie na *five o'clock tea*, ale na *tea-smoking*. Trzy głośne aktorki urządzają dwa razy tygodniowo u siebie zebrania takie; pewna znana powieściopisarka, wypala przy pracy 20—30 papierosów herbacianych dziennie, wreszcie utworzył się w Kensington klub literatek, celem wspólnego palenia tych papierosów. Nowa ta mania jest kosztowna. Angielka, paląca papierosy z herbaty, wydaje na nie przeszło 2 fnt. szt. tygodniowo. W sklepach tabacznych pełno już jest paczek z temi *tea-cigarettes*, a lekarze stwierdzają, że wywołują one wielkie zdenerwowanie i bezsenność.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Jutro, we środę po południu „Król duchów tatrzańskich“, romantyczno-czarodziejska krotochwila Raymunda.

Wieczór „Halka“ opera Moniuszki.

We czwartek popołudniu „Czech w Ameryce.“

Wieczór „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach K Laufsa i „Wiśliczanki“, opera narodowa w 3 aktach K. Elsnera.

Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana, ukończone zostały w grudniowym zeszycie *Przewodnika naukowego i literackiego*, w którym ciągnęły się przez lat kilka, budząc niemałe zajęcie. Jak wiadomo, trzy tomy „Listów“ wyszły u Gubrynowicza i Schmidta, jako osobna odbitka. Po Nowym roku ukaże się czwarty i ostatni tom, obejmujący doniosłe wypadki lat 1860—1864. Na zakończenie wydawca umieścił kilka uwag o stanowisku autora do tych wypadków, oraz Dodatek, obejmujący opis jego pobytu u Goethego w Weimarze w 1829 i 1830. Skoro tylko tom ten ukaże się, zdamy z niego, tak, jak dawniej z poprzednich, sprawę.

II. Koncert „Lutni.“ Zasłużone chóry „Lutni“ zwabiły mimo zbliżających się Świąt, liczne grono słuchaczy do sali Domu Narodnego, i sowicie zasłużyły na oklaski i dowody uznania, jakimi je darzono.

Program składał się z utworów choralnych *a capella*, chórów z towarzyszeniem orkiestry, produkcyj orkiestralnych solowych, wreszcie ensemblów kameralnych, — zaiste za wiele na jeden wieczór. To jest jedyny zarzut, który możemy uczynić „Lutni,“ iż zbyt wiele daje naraz swoim słuchaczom, a w zamian za to za wiele od nich wymaga, każąc im wytrwać w sali koncertowej przeszło trzy godziny.

Z obfitej wiązanki kwiatów, którymi nas „Lutnia“ obdarzyła, podnosimy tylko najpiękniejsze, do których bezsprzecznie należały chóry męskie *a capella* i solowe produkcye p. Pawlików-Nowakowskiej. Z pierwszych, „Kolędy“ Maszyńskiego i „Krakowiak“ młodego kompozytora Edmunda Waltera zyskały szczere uznanie — „Lutnia“ zaś wykonaniem ich prawdziwie mistrzowskiem okazała wysoki stopień artyzmu. Również wielki efekt zrobiły pieśni Moniuszki, bardzo udatnie instrumentowane przez p. Niewiadomskiego.

Z solistów p. Pawlików-Nowakowska za piękne odspiewanie aryi z opery „Mefisto“ — a bardziej jeszcze za pieśni Niewiadomskiego i Mascagniego, pan Sak zaś za oddanie Schuberta „Allmacht“ rzęsiste zyskali oklaski. Kantat było aż dwie, na cześć Smolki, skomponowana przez M. Sołtysa i „Kościuszkowska,“ skomponowana do słów dr. Kamińskiego przez M. M. Biernackiego.

Ta ostatnia okazuje w pomysłach wcale piękny talent twórczy; przeprowadzenie jednak całości tak pod względem harmonizacyi jakoteż instrumentacyi dowodzi niezdrowego kierunku, i wypaczonego przez zbytnie rozmiłowanie w nowoczesnych wzorach smaku muzycznego.

Dr. A. Brukman.

„Szklanna góra“. W niedzielę przedstawiono na scenie teatru krakowskiego baśń Z. Sarneckiego pod powyższym tytułem. *Czas*, odkładając obszerniejszą ocenę tej sztuki, zaznacza tylko, że sztuka, która jest wybornie złożoną i w szlachetnym stylu feeryą, odniosła zupełny i zasłużony sukces Osnuta na tle swojskich podań i baśni, może „Szklanna góra“ starszych zająć, a młodszych zabawić; — ma powodzenie zapewnione.

„Tygodnik ilustrowany“. Stary, doświadczony przyjaciel rodzin polskich *Tygodnik ilustrowany* w numerze świątecznym wystąpił prawdziwie hojnie, niosąc swym czytelnikom całe bogactwo rycin i treści.

Z rycin pierwszeństwo przyznać należy utworowi prof. Gersona, zatytułowanemu „Boga Rodzica“, tworzącemu artystyczną ramę do wydrukowanej w środku, tej odwiecznej pieśni spiewanej ongi przez rycerstwo nasze.

Całość tej ryciny, u góry której widzimy apoteozę Matki Bożej, z boków zaś wizerunki świętych polskich i obrazy N. Maryi Panny Częstochowskiej i Ostrobramskiej, jest tak piękną, że, zdaniem naszem, nie powinno jej braknąć w żadnym domu polskim.

W treści spotykamy dalszy ciąg powieści Bolesława Prusa „Faraon“, nader zajmujący artykuł p. t.: „Handel w literaturze“, poruszający będącą na dobie sprawę książek dla młodzieży, artykuł p. C. Niewiadomskiej „Erotyka w literaturze dla młodzieży“ i w. i.

„Wiek Młody“. Do wczorajszego numeru naszego pisma dołączony był okazowy numer dwutygodnika ilustrowanego dla dzieci i młodzieży p. t.: *Wiek Młody*. Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność podnosić prawdziwe i godne uznania zalety tego wydawnictwa dla młodzieży, które rozpoczyna właśnie IV rok swego istnienia. Obywatelska i zacna myśl, duch szczerej i rozumnej miłości kraju i Ojczyzny, ożywiają to pismo, które stara się w młode dusze i umysły swych czytelników siać ziarno zdrowe i pożyteczne. Nie małą zaletą pisma jest i to także, że wszystkie artykuły i powiastki w niem zamieszczone odznaczają się także dobrą formą i są pisane i w dobrym, pięknym języku. To też krajowa Rada szkolna kilkakrotnie już zalecała *Wiek Młody* do biblioteka szkół ludowych i wydziałowych lub na premie dla pilnej młodzieży szkolnej. Dobrym przykładem wielu zalet pisma mógł być także i numer jego, przesłany przedwczoraj czytelnikom *Gazety*.

Dwa śliczne wierszyki: jeden „Z kolędą“ Maryi Konopnickiej, drugi „W noc grudniową“ Władysława Bełzy, są prawdziwą ozdobą numeru. „Ostatni z rodu“ opowieść osnuta na tle historycznem przez Białą Babcię (Zofię Rudnicką), „Boguś i Bożenka“ baśń noworoczna Nagody, „Z Konstancyi do Szafuzy“ kartka z podróży przez Jana Ładę, „Wnuka królewska“ obrazek dramatyczny w 1 odsłonie przez Z. M. i i., składają się na wzorowo dobraną całość numeru. Podobnie doborową jest treść stałego dodatku dla młodszej dziatwy; naturalnie, utwory tu zamieszczane zastosowane są do zakresu pojęć bardzo młodziutkich czytelników tego działu pisma. Całość numeru urozmaicają stosowne ilustracye. Do pisma dodawaną jest także stale powieść w formacie książkowym; powieści w ten sposób wychodzące mają utworzyć biblioteczkę powieściową *Młodego wieku*. Obecnie z nowym rokiem, zaczęła wychodzić jako Tom III. Biblioteczki Heleny Prendowskiej powieść dla młodzieży „Jedna rodzina“. — Redaktorką *Wieku młodego* jest — jak wiadomo — p. Zofia Mrozowicka.

Wydawnictwa Gwiazdkowe. (Dok.) Dobrą myśl powzięła redakcya *Małego Swiatka*, tego wysoce zasłużonego pisma dla młodzieży, wydając dodatek swój p. t. *Swiatełko* jako osobny zbiorek powiastek i wierszyków. Dzieci od lat 4 do 8 a nawet dziesięciu, znajdą tu prawdziwą kopalnię bajeczek, opowiadań, powiastek, z których każdą cechuje forma udatna i myśl zacna, szersze częstokroć obejmująca widnokręgi. Szanowne redaktorki zarówno jak i ich współpracownicy, zdają sobie doskonale sprawę, że kształcenie charakteru dziecka, nie polega jedynie na ćwiczeniu go w grzeczności i posłuszeństwie, lecz rozumieją, że w tych małych serduszkach kiełkują już wszystkie zasady ludzkich uczuć, porywów i skłonności. W myśl tej zasady starają się też oddziaływać na całokształt charakteru swych młodych czytelników. Że usiłowania nie idą na marne, a przeciwnie najwdzięczniejsze uzyskują owoce, że redakcya potrafi rzucić pomiędzy siebie i dzieci złoty pomost zaufania, sympatyi, wdzięczności, świadczy o tem olbrzymi dział „odpowiedzi od redakcyi“, który jak barwna nić doskonałej łączności czytelników z wydawnictwem przewija się po przez wszystkie numera rocznika tego cennego wydawnictwa.

Przeglądając ostatni rocznik *Małego Swiatka*, nabiera się prawdziwego uznania dla sposobu prowadzenia tego pisma, które powinnoby się rozchodzić wszędzie, gdzie tylko biją małe polskie serduszka, a chciwe wiedzy główki roztwierają się pożądaniem do tego prawdziwego skarbu wiedzy i rozrywki. Przedewszystkiem podnieść należy w *Małym Świątku* kierunek ściśle patryotyczny, zasadzający się nie na czczej deklamacyi i frazesach, lecz na uczuciu bijącem z każdego niemal wiersza, na starannem, rozumnem, systematycznem zaznajamianiu małych czytelników zarówno z przeszłością jak i teraźniejszością naszego kraju. Dział nauk przyrodniczych — traktowany zazwyczaj po macoszemu w wydawnictwach podobnych — tutaj prowadzony jest starannie i umiejętnie, koronę jednak pisma stanowi chyba dział zabaw, gier, szarad, które doborem, pomysłowością, prześlicznie wykończoną stroną zewnętrzną, odnoszą stanowcze zwycięstwo nad każdem z naszych polskich wydawnictw dla młodzieży, a z wielu zagranicznemi rywalizować z powodzeniem by mogły. Rodziny — które pragnąc zrobić swoim pociechom przyjemną niespodziankę zaprenumerują im *Mały Swiatek* — dadzą im rzeczywiście cały świat radości i pożytecznej rozrywki, tembardziej, że pismo to dla różnego wieku — od lat sześciu do czternastu — służyć może. Przechodząc od rzeczy zbiorowych do jednolitych większych opowiadań, postawić musimy na pierwszem miejscu powieść dla dorastającej młodzieży p. Cecylii Niewiadomskiej p. t. „Odrodzona“. O ile nam wiadomo, autorka jakkolwiek znana w literaturze, na tem polu jest niemal nowicyuszką. Okoliczność ta wywarła piętno bardzo charakterystyczne na pracy p. Niewiadomskiej. Powieść posiada co prawda niektóre usterki pedagogiczne nawet dość ważne, ale z drugiej strony, dbałość o zachowanie tej właśnie pedagogicznej doskonałości nie krępuje skrzydeł talentu autorki; znajdujemy tu barwność, plastykę, prawdę, pewien rozmach dużej siły i uczucia, które książkę niniejszą stawiają odrazu w rzędzie utworów prawdziwej artystycznej wartości. „Odrodzoną“ jest tu młoda dziewczyna garbata, skutkiem nieszczęśliwego wypadku odniesionego w dzieciństwie. Nieszczęście to atoli nietylko odbija się fatalnie na zdrowiu, powierzchowności biednej Julii, lecz krzywi jej charakter, zamyka serce dla rodziny i ludzkości, rodzi złą, opryskliwą, zazdrosną, zasklepioną w rozpamiętywaniu własnych tylko zawodów, trosk i goryczy. Groziło jej gorzej niż kalectwo ciała, bo kalectwo ducha, zatrata zmysłu moralnego, życie dokuczliwego pasożyta wśród rodziny i społeczeństwa, a podług słów autorki — to dopiero nieszczęściem wielkiem i prawdziwem nazwać

można. Dzięki jednak zewnętrznym okolicznościom i wpływowi rozumnej nauczycielki, Julcia odradza się zupełnie, w czem pomaga jej niemało dzielny i szlachetny a chwilowo tylko spaczony charakter. Obraz tych walk, zwycięztw i omgleń silnej natury szamocącej się w bolesnej rozterce, nosi na sobie piętno wielkiej znajomości duszy ludzkiej i bystrej obserwacyi i stanowi najbardziej zajmującą stronę książki kończącej się tryumfem biednego garbuska. Dzięki sile i czystości swego charakteru. „Odrodzona“ zajmuje wybitne stanowisko nietylko wśród swoich ukochanych ale nawet wśród społeczeństwa.

Pomimo kilkakrotnej rozterki z pedagogicznymi względami, o czem wspominaliśmy, książka p. Niewiadomskiej posiada dużą wartość etyczną i nie mały wpływ wywrzeć powinna na młode pokolenie czytelników: ułomni — a niestety i takich jest niemało, znajdą w niej pociechę, zachętę, podnietę, w zdrowych musi ona obudzić współczucie dla kalectwa, wyrozumienia na ich wady i braki. Zofia Bukowiecka obdarzyła w tym roku swych młodych przyjaciół dwoma tomikami powieści. Pierwszy z nich ma być „Dziennikiem Wańdzi i Józi“, dwóch panienek, osieroconych przez matkę, ale zresztą w szczęśliwych chowających się warunkach. Dziennik ten atoli, aczkolwiek nie pozbawiony zalet, cechujących zwykle pióro tej autorki, nie wyrasta niczem poza zwykłą miarę. Więcej zajmującą jest powieść o „Janku Górniku“, sierocie przygarniętym i wychowanym w Dąbrowie Górniczej przez zacną, choć nieszczęśliwą rodzinę. Szkoda tylko, że autorka nie podała pełniejszego obrazu życia górników w kopalniach węgla, sposobu wydobywania tego cennego minerału, poświęcając natomiast za wiele miejsca i uwagi bohaterskim czynom, spełnianym przez czternastoletniego wyrostka i rozwiązywaniu tajemniczych zawikłań w sprawie rzekomo popełnionej kradzieży. Styl i język obu książek nie pozostawia nic do życzenia.

„Polne różyczki“ p. Bronisławy Porawskiej, duża i zajmująca powieść dla dorastającej młodzieży, zrobiła, o ile już dziś wnosić można, sensacyę wśród zastępów młodego pokolenia. Samodzielność i praca utylitarna, te dwa hasła dzisiejszej młodzieży, znajdują tu swe uosobienie we wszystkich występujących postaciach, a głównie w osobie panienki ze dworu i skromnej ogrodniczki z oficyny. U nas w Galicyi powieść ta znajdzie mniej zrozumienia i zastosowania, natomiast w Królestwie, gdzie przemysł swojski tak szybko się rozwija i obejmuje wszystkie niemal gałęzie wytwórczości, wzbudziła już entuzyazm, a niewątpliwie niejednych podnieci do czynu.

W powieści p. Porawskiej, majątek pp. Żarskich, a za ich przykładem i okoliczne wioski, zamieniają się powoli we wzorowe kolonie w których kwitnie i wspaniałe wydaje rezultaty ogrodnictwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo, koszykarstwo przynosząc całej okolicy dobrobyt, moralność i oświatę. Główną inicyatywą, zachętą a i przykładem świecą tu dwie „Polne różyczki“ młode dziewczęta, pełne zapału do pracy i chęci przysłużenia się społeczeństwu. Porwane dobrą wolą i pomysłowością młodych entuzyastek, wszędzie naokoło zakładają fabryki, sadzą drzewa owocowe, uczą się rzemiosł. Autorkę uniosła tak dalece ideja pracy wytwórczej, stosowania wiedzy do rzemiosła i przemysłu, że traktuje niechętnie i surowo wszelkie inne bardziej teoretyczne aspiracye swoich młodych bohaterek. Sławka — kuzynka jednej z „Polnych różyczek“ pragnie kształcić się wyżej i wszechstronniej a przytem służyć cierpiącej ludzkości, wyjeżdża więc do uniwersytetu na medycynę, lecz wkrótce powraca przekonawszy się, że się pomyliła w obranej drodze. Fakt bardzo możliwy i łatwo przypuszczalny, lecz pocóż traktować tę myśl rwącej się do wiedzy dziewczyny, niemal jak przestępstwo i na samo przypomnienie uniwersyteckiej wzmianki, kazać się jej rumienić ze wstydu, i brać tem gorliwiej do plecenia koszyków. Czy to nie jednostronność już a nawet po trochu fanatyzm.

Po za tą uwagą, należy nam oddać wszelkie pochwały powieści napisanej w sposób niezmiernie zajmujący, ożywionej najszlachetniejszą myślą przewodnią.

Sześć powiastek rozmaitej treści i rozmiarów w poważniejszym trzymanych tonie, składa się na całość tomiku noszącego na tytułowej karcie ogólnie znane i cenione nazwisko Zuzanny Morawskiej. Idąc za obyczajem francuskim, przyjętym już i u nas, autorka nadała całemu zbiorkowi tytuł przysługujący właściwie pierwszemu z opowiadań. „Wyspa Wróżki Marty.“ nie stanowi jednakże — zdaniem naszem — najcenniejszej powyższego zbiorku ozdoby. Jestto opowiadanie o rozbójnikach lądowych i morskich, złączonych w oddzielną korporacyę; tak groźnych w średnich wiekach, że państwa musiały zawierać związki, by im stawić czoło.

Historya tych zamków i pokoleń rozbójniczych, dziś znana zaledwie z legend, byłaby zajmującą i pouczającą, autorka atoli zbyt wiele miejsca i uwagi poświęciła fantastycznym epizodom zamiany osób, cudownym odnalezieniom i kombinacyom familijnym tak zawikłanym, że znużyć mogą umysł młodociannego czytelnika, nic mu w zamian nie dając prócz ładnie napisanej bajki.

Dalsze opowiadania osnuła p. Morawska około postaci różnych znakomitych odkrywców i uczonych, jako to Jana Gutenberga, Marcina Baheima, słusznie bardzo zapoznając czytelników z młodością i ciężkimi nieraz losami tych bojowników wiedzy i postępu. Znajdujemy tu również ślicznie opowiadaną legendę o wybudowaniu zamku Wyszechradzkiego przez Karyherta i zaślubinach jego z Elżbietą Jagiellonką. Opowieść tę opromienia nastrój prawdziwie poetyczny, w proste ujęty słowa.

Przyjaciółka i ulubiona powieściopisarka dzieci i młodzieży Teresa Jadwiga i tym razem obdarzyła ich piękną książeczką, do której treści zaczerpnęła „Z obcych dziejów.“ Nie można atoli powiedzieć, by ta zmiana punktu wyjścia wyszła utworom cenionej autorki na korzyść

Dotychczas p. Teresa Jadwiga opracowywała niemal wyłącznie dzieje ojczyste, zespalając doskonale prawdę historyczną z umiejętnem uwypuklaniem odpowiednich dla młodzieży momentów; umiała zajmować, uczyć i wzruszać. Nie chcemy przesądzać czy tegoroczna książka zdoła wywołać te same wrażenia. zdaje nam się atoli, że odnośnie przynajmniej do pierwszej z dwóch powieści, rezultat okaże się wątpliwszym

Autorka rzuca dwoje Słowian niewolników chłopca i dziewczynkę na palące żarem słonecznym uilce Kordowy. Rzecz dzieje się za czasów tak obfitych w cywilizacyjne skutki rządów maurytańskich, o tej jednak stronie dziejowego momentu nie znajdujemy ani słowa w opowiadaniu p. t. „U szczytu i nad przepaścią“. Myśl przewodnia niejasna tak, że trudno przypuścić, by starsze nawet dziecko zdawało sobie z niej sprawę, nagromadzenie zaś podstępów, mordów i intryg dworskich, niepotrzebnym chyba zacięży balastem, na pogodnej imaginacyi młodzieńczej. Druga powieść tego samego zbiorku zatytułowana „Ocaliła“, zaciera ujemne wrażenie wywołane pierwszą. Za tło posłużyły autorce ponure obrazy z czasów rewolucyi francuskiej. P. Teresa Jadwiga mówi z gorącem, serdecznem współczuciem o nieszczęśliwych doprowadzonych nędzą do stanu okrucieństwa i zezwierzęcenia, ale z drugiej strony, nie zamyka oczu na wybryki jakich się dopuszczano pod rzekomym płaszczykiem dążeń do poprawy politycznego i społecznego bytu.

Sięgając po przekłady z języków obcych, wydobyto znów cenny utwór nigdy niewyczerpanej i nieznużonej fantazyi Juliusza Vernego. Podziwiać zaiste trzeba pomysłowość tej twórczej imaginacyi, nigdy nie słabnącą werwę opowiadania, śmiałe zadzierżgnięcie różnych bajecznych intryg, rozplątywanych następnie ze spokojem i prostotą, noszącą na sobie wszelkie znamiona prawdy. „Czarne Indye“ — które w tej chwili mamy przed sobą — będą z kolei zachwycały całe szeregi młodych czytelników, znajdujących tu wykwintną karmę dla wyobraźni, łaknącej zawsze cudownych wydarzeń i bohaterskich czynów.

„Spadkobierca Robinsona“, przełożony z francuskiego, to również fantastyczna opowieść, w której jeden człowiek, fanatyczny, ziejący nienawiścią Indyanin, spełnia takie czyny, jak wysadzenie w powietrze okrętu, zatopienie szalupy, zawalenie całej groty i t. p Autor p. Laurie każe zamieszkać rozbitkom okrętu na wyspie, która okazuje się być jeśli nie kolebką, to odkrytą i objętą w posiadanie ziemią klasycznego Robinsona, uważanego dotychczas za półbajeczną postać. Sytuacyę komplikuje okoliczność, że wśród podróżnych znajduje się ni mniej ni więcej, tylko pra-pra-wnuk historycznego rozbitka i odkrywcy. Powieść zaleca się werwą iście francuską i czyta się z niezmiernem zajęciem.

Nie można tego samego powiedzieć o trzeciej z przyswojonych naszemu językowi, którą mamy przed sobą. „Przygody i opowiadania Misyonarza w Sudanie egipskim“ podług J. Ohrwaldera w opracowaniu K. Króla, mogłyby stanowić dla młodzieży wysoce ciekawą i budującą lekturę: tutaj jednak zamiast obrazu walk i rezultatów misyi katolickiej rzuconej w te dzikie okolice, znajdujemy tylko historyę zaborczych wojen samozwańca Mahdiego i usiłowania misyonarzy, by się z pod jarzma jego panowania wydostać, co się nareszcie szczęśliwie udaje. Trzy te powyżej wspomniane książki tłómaczone są wzorowo Nadmienić również należy, że prócz dwóch dziełek t. j. „Czarnych Indyi“ Vernego wydanych u Guranowskiego i „Królewicza Kędziorka“ Estei, którego nakładcą jest E. Skiwski, wszystkie inne powyżej omówione książki w liczbie kilkunastu zostały puszczone w świat kosztem i staraniem znanej i tyle zasłużonej firmy Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Na zakończenie musimy jeszcze zrobić wzmiankę o miejscowych lwowskich wydawnictwach, kwalifikujących się jako odpowiednia, pożyteczna i zajmująca lektura dla młodzieży. Mamy tu na myśli cały szereg książek t. zw. „Biblioteki dla młodzieży“, wydawanych przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. W wydawnictwie tem, pragnęlibyśmy zwrócić uwagę rodziców i wychowawców młodzieży, na takie utwory jak „Pamiętniki o wojnie moskiewskiej“ Reinholda Heidensteina w tłómaczeniu prof. Jana Czubka. Dalej mamy tu tak przewyborne na daną epokę rzucające światło „Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska“, skrócone i objaśnione przez prof. R. Bobina, Juliana Niemcewicza „Powrót posła“ opatrzony wstępem i uwagami prof. J. Wójcika, Karola Szajnochy „Krzysztofa Obalińskiego“ w opracowaniu dyr. Fr. Próchnickiego, a wreszcie umiejętnie i starannie dokonany przez prof. H Kopię „Wybór nowel i opowiadań“ najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich. Samo już tylko podanie treści tomików i ich autorów, służyć może jako najlepsza rekomendacya wydawnictwa i najskuteczniejsza zachęta zwłaszcza, że i przystępność cen idzie tu w parze z jego wysoką wartością. Dziwić się więc tylko można, że „Biblioteka dla młodzieży“ tak małej dotychczas doznaje wziętości.

Z dziedziny historyi kraju naszego nie pojawiło się w obecnej chwili nic nowego, polecić by tylko można uwadze ogółu, prześlicznie wydaną, niezwykle pięknemi rycinami ozdobioną książkę p. Popławskiej p. t. „Krótki rys dziejów ojczystych.“ Dziełko zaleca się pięknym językiem, zamiłowaniem tematu i jak już wspomnieliśmy wytworną stroną zewnętrzną.

Nadeszła Gwiazdka, czas podarunków i Święta, czas odpoczynku. Młodzieży żądnej kształcącej rozrywki, jej kierownikom, pozostawionym jest tylko trud wyboru wśród tego bogatego plonu, na który składają się ludzka wiedza, talent, dobra wola i najszlachetniejsze intencye.

Siew dokonany — niechaj niechaj ziarno wschodzi — by kiedyś zaspiewało społeczeństwu: Plon niesiemy plon!...

K. J. Nitman.

BOŻE NARODZENIE.

(FELIETON SWIĄTECZNY.)

(Dokończenie).

Im dalej na Południe, tem bardziej zanika zwyczaj przystrajania choinki, natomiast na pierwszy plan występuje szopka *persepio*, zajmująca z reguły boczne kaplice kościołów na półwyspie apenińskim. W Neapolitańskiem, z uderzeniem północy, w domach prywatnych, w których ustawione jasełka zajmują nierzadko osobną komnatę, odprawia się ceremonia przeniesienia woskowej lalki, przedstawiającej Dzieciątko Jezus, do żłobka. Aktu tego dokonywa zwykle uproszony w tym celu kapłan lub zakonnik, w asystencyi wszystkich domowników, nucących pobożne psalmodye. W ceremonii tej upatruja niektórzy pozostałość średniowiecznych dyalogów, wyprawianych w Noc Bożego Narodzenia po kościołach. I dziś jeszcze w niektórych świątyniach włoskich recytuje dziatwa w porze popołudniowej dyalogi o przyjściu na świat Zbawiciela a reprezentacye tego rodzaju powtarzają się aż do święta Trzech Króli. I teatrzyki ludowe tak ważną odgrywające rolę w dawnej stolicy Obojga Sycylii, przedstawiają w czasie świątecznym powtarzające się od lat wielu widowisko, w którem obok Maryi Panny i Józefa, występują: jako zły demon, Pluto, bóg piekielny, tudzież komiczna figura Razullo. Pluto usiłuje przeszkodzić przy pomocy podwładnych mu żywiołów pielgrzymce Bogarodzicy. Ale w obronie Jej stają i Archanioł Gabryel z mieczem ognistym w prawicy i poczciwy i przebiegły zarazem Razzulo, postać lokalna, zastępująca w owem widowisku tyle popularnego Pulcinella.

Główne danie podczas wieczerzy wigilijnej przedstawia węgorz, dowożony w setkach tysięcy sztuk podczas Świąt do Neapolu. Potrawa z węgorza musi się znajdować zarówno na stole milionera jak i u biedaka, który ostatni grat zastawił w tym celu w lombardzie. Z chwilą, gdy noc zapadnie, piekielny huk rozlega się nad miastem. Na ulicach, na dachach domostw, w ogrodach, starzy i młodzi zapalają ognie sztuczne. Szmermele, rakiety, ognie bengalskie, świetlane kule, huczą, trzeszczą, pękają w powietrzu wśród okrzyków rozbawionego tłumu, który weseli się z temperamentem i wrzawą prawdziwego południowca.

Ognie sztuczne wszelakiego rodzaju tworzą też jeden z głównych punktów świątecznego programu w Hiszpanii. I tam po Mszy pasterskiej palą ognie, strzelają z moździerzy, spiewają i tańczą po ulicach, zwąc noc, poprzedzającą Święto Bożego Narodzenia: dobrą nocą (*noche buena*). Dwukrotnie tego wieczora zasiadają Hiszpanie do wieczerzy. Przed „pasterką“ zastawiają stoły postnemi, zaś po powrocie z kościoła mięsnemi potrawami. Pobożni spiewają pieśni duchowne przed figurami Świętych i krzyżami przydrożnemi, nie krępując się wcale wrzawą, panującą dokoła, a podobne jak na Pirenejskim półwyspie obyczaje świąteczne panują też na Kubie, w Meksyku i w oderwanych od kraju macierzystego republikach południowej Ameryki.

U nas obchodzono Boże Narodzenie od wieków z szczególniejszą solennością, jako święto domowe, rodzinne. Mniej było w Polsce w owych dniach wystawy zewnętrznej, za to bardziej kupiono się u rodzinnego ogniska, podążając niekiedy o mil dziesiątki dla przełamania się opłatkiem z głową rodziny, koło której i trzy pokolenia czasem zasiadały do wspólnego stołu. W staropolskim, modrzewiowym dworze w dniu wigilijnym od świtu ruch panował odświętny. Mężczyźni wczesnym rankiem ciągnęli w knieje, szukając w łowach szczęścia, podczas gdy czeladź w stawach i w sadzawkach wycinała płonki celem połowu ryb, których starano się mieć zawsze podostatkiem na stół pański podczas częstych, ściśle przestrzeganych postów. Obok szczupaka z szafranem nieodzowną była w owym dniu zupa migdałowa z rodzenkami, podawana na przemiany z barszczem o śledziowych uszach. Okonie z posiekanemi jajami z oliwą, karp do podlewy, krążki z chrzanem, placki z makiem i miodem, tworzyły następne dania. Pszeniczna „kutia“ z makiem i z miodem stanowi potrawe używaną przeważnie na Litwie i na Rusi, podczas gdy nieodzownem na każdem stole pieczywem była strucla, dochodząca niekiedy do olbrzymich rozmiarów.

O pierwszej gwieździe zasiadano do stołu, lecz poprzednio gospodarz domu dzielił się opłatkiem z rodziną, z łaskawymi gośćmi i z domownikami życząc wszystkim zdrowia i wszelakiej pomyślności. Stół, zasłany pod obrusem sianem, opasywano dokoła łańcuchem, aby chleb się domu trzymał. Na podłodze pod stołem kładziono żelazo płużne, aby krety roli nie psuły, w kącie izby stawiano snopy zboża wszelakiego. Pod koniec wieczerzy panny i kawalerowie wyciągali z pod obrusa źdźbła siana. Zielone oznaczało zmianę stanu jeszcze podczas zapust, zwiędłe: wyczekiwanie dalsze na męża lub żonę, żółte: śmierć w bezżennym stanie. Podobnież ze snopów w kącie ustawionych, wyciągano kłosy, wybierając z nich ziarnka. Parzysta liczba ziaren oznaczała ślub rychły, nieparzysta wróżyła przeciwnie. Gospodarze z ilości kutii, która podrzucona w górę zatrzymała się na powale, wnioskowali o dobrych lub złych urodzajach. Dawną kolędą („W żłobie leży“), której nuta miała stanowić przygrywkę do ulubionego tańca Władysława IV., kończono ucztę wigilijną, by zdążyć jeszcze na Mszę pasterską, prawioną w kościołach o północy.

Z dawnych tradycyj uroniliśmy wiele. Nasze stoły nie uginają się pod tak sutą, jak za dawnych czasów, zastawą. Lecz starym przodków obyczajem, gdy pierwsza gwiazda zabłyśnie na niebie, gromadzimy się u wspólnego ogniska, by przy odgłosie starej kolędy: „Bóg się rodzi, moc truchleje!“ — krzepić się nadzieją lepszej przyszłości, nabrać sił, tyle potrzebnych, do twardej, życiowej walki!

Stanisław Schnür-Pepłowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

I. Gal. Tow. chowu drobiu zawiązane w tym roku pod protektoratem księżnej Maryi Czartoryskiej w Wiązownicy, urządza krajową wystawę drobiu, ptactwa dzikiego, ptaków śpiewających i królików w Jarosławiu z wiosną 1896. Towarzystwo zaprasza wszystkich hodowców drobiu do wzięcia jak największego udziału w tej wystawie i o jak najrychlejsze nadesłanie zgłoszeń na ręce sekretarza p. Maryana Bogdanowicza z Ryskowej Woli poczta Bobrówka, a to w celu obliczenia się, w jakich rozmiarach wystawę urządzić należy. Szczegółowy program i deklaracye otrzymają wszyscy zgłaszający się wystawcy.

Towarzystwo wzajemnego Kredytu w Krakowie wypłaca swym członkom począwszy od 2 stycznia 1896 r., od udziałów wpłaconych przed dniem 1 października b. r. pięć procent jako zaliczkę na dywidendę za rok 1895, którą podnieść można w kasie Towarzystwa w Krakowie i filii we Lwowie za ukazaniem książeczki udziałowej.

Na międzynarodowej konferencyi dyrektorów kolejowych w Budapeszcie uchwalono znaczne zniżenia taryf osobowych dla osób, udających się na wystawę jubileuszową. Austryackie koleje państwowe zniżyły cenę o 25 prc., również i kolej Północna. Większa część kolei zagranicznych zgodziła się na 30 prc. zniżki za podróż tam i z powrotem.

Krakowskie Towarzystwo rolnicze z okazyi 50-letniego swego jubileuszu urządza w maju r. p. wystawę inwentarzy rolniczych.

Kółka rolnicze. W dniach ostatnich zostały zawiązane dwa nowe Kółka rolnicze w Glinianach, pow. przemyślańskim i Nowosiółkach gościnnych w pow. rudeckim. Ogółem wszystkich Kółek jest obecnie 1065.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 20 grudnia 1895 przypędzono 2648 sztuk. Płacono za prosięta: — do — ct., to-

war chudy — do — ct., towar mięsny 30 do 34 ct., za towar tuczny — do — ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 2505 sztuk.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu październiku r. 1895 wywarzono w 357 gorzelniach ogółem 4,353.262 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w powiecie żółkiewskim 53 (825.875 st. alk.) brodzkim 49 (648.683), brzeżańskim 36 (403.580), tarnopolskim 34 (582.975), czortkowskim 28 (491.455), jarosławskim 27 (75.554), rzeszowskim 23 (227.231) kołomyjskim 16 (246.670), przemyskim 14 (154.750), wadowickim 14 (64.610), samborskim 12 (159 000), tarnowskim 12 (78.895), stanisławowskim 11 (165 950), sanockim 10 (116.685), lwowskim 9 (68 076), krakowskim 8 (63.463), nowosądeckim 1 (1.800 stopni alkoholu).

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu październiku r. 1895 ogółem było w ruchu 123 browarów, w których wywarzono 86.871 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 13 było w ruchu w powiecie brodzkim, gdzie wywarzono 5 265 hektolitrów, w powiecie jarosławskim 13 (4.538 hekt.), w powiecie rzeszowskim 11 (3 870), w powiecie sanockim 7 (3.216 hekt.), w powiecie stanisławowskim 8 (4.219 hekt.), w powiecie tarnopolskim 8 (4.459 hekt.), w powiecie wadowickim 9 (6.5?4 hekt.), w pow. nowosądeckim 8 (2 590 hekt.), w samborskim 6 (2.124 hektol.), w brzeżańskim 4 (1.556 hekt.), w czortkowskim 5 (1 419 hekt.), krakowskim 5 (2.827 hekt.), w lwowskim 6 (4.772 hekt), w kołomyjskim 4 (2.272 hekt.), w przemyskim 4 (3.990 hekt.), w tarnowskim 4 (22.420 hekt.), w żółkiewskim 1 (60 hekt.), w mieście Lwowie 5 (8.850 hekt.) w mieście Krakowie 2 (1.880 hektolitrów).

*** **Produkcya i sprzedaż soli** W miesiącu październiku r. 1895 wynosiła produkcya soli w Galicyi 200.511·63 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 120.360 centn metr W tym samym miesiącu roku 1894 wynosiła produkcya 108.175·88½ centn. metr, sprzedaż zaś z zapasów 123.713 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu październ. r. 1895 wyprodukowano o 92.335·74½ cent. metr. więcej, i sprzedano o 3.353 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1895.

Wiedeń, 24 grudnia. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 1785 sztuk opasowego, 267 z paszy, i 502 sztuk chudego.

Razem włącznie z przypędem sobotnim 2554 sztuk. Węgierskich 1232, galicyjskich opasowych 498, chudych —, niemieckich 779, bukowińskich 93, bawołów 45, stadników 121, krów 151.

Ogółem przypędzono o 2452 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Ceny w porównaniu z zeszłotygodniowemi podniosły się o 1 złr.

Nie sprzedano 3 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 25 zł. — ct. do 27 zł. — ct., za towar przedni po 28 zł. — ct. do 31 zł. — ct.; wyjątkowo po 31 zł. 50 ct. do 37 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 25 zł. — ct. do 27 zł. — ct., za towar przedni po 27 zł. 50 ct. do 30 zł. — ct.; wyjątkowo po 30 zł. 50 ct. do 41 zł. 50 ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 29 zł. — ct. do 32 zł. — ct., za towar przedni po 33 zł. — ct do 35 zł. — ct., wyjątkowo po 35 zł. 50 ct. do 43 zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. od — zł. — ct.; krowy po 22 zł. — ct. do 41 zł. 50 ct.; stadniki po 27 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; bawoły po 20 zł. — ct. do 26 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 23 grudnia 1895. W powiecie trembowelskim w Brykuli nowej pozostały z dni poprzednich 3, wyzdrowiała 1, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

Izba panów Rady państwa zakończyła wczoraj obrady swe uchwaleniem szeregu załatwionych już przez Izbę posłów ustaw. Z dniem też wczorajszym rozpoczęły się ferye parlamentarne, które potrwają prawdopodobnie do 10 lutego; w tym czasie obradować będą Sejmy krajowe. Dzienniki wiedeńskie z nieliczny tylko a nietrudnym do domyślenia się wyjątkiem, w rozpamiętywaniach swych z powodu zakończenia pierwszego okresu sesyi za Rządów JE. hr. Kazimierza Badeniego, podnoszą zgodnie niezwykłe powodzenie gabinetu i te wszystkie zalety i zasługi gabinetu, które mu to powodzenie zapewniły. W szczególności czyni to bardzo wymownie organ stronnictwa hr. Hohenwarta *Vaterland.*

Z powodu znanej demonstracyi podczas pobytu Najj. Pana w Zagrzebiu, senat akademicki relegował ośmiu studentów na zawsze, jednego na cztery, ośmiu na dwa półrocza.

Jednym z pierwszych przedmiotów, którymi ma zająć się po feryach świątecznych parlament niemiecki, będzie uchwalony przez związek gospodarczy w nowej formie wniosek hr. Kanitza. Domaga się on przedłożenia przez rząd projektu, w którym ma być powiedzianem, że na czas trwania obecnych traktatów handlowych z Rossyą, Austryą, Włochami i t. d., celem utrwalenia cen zbożowych na średnim poziomie, cały zakup i cała wyprzedaż zboża łącznie z fabrykatami młynarskimi powinna odbywać się wyłącznie na rachunek państwa. Ceny zakupu zboża normować się mają wedle przeciętnych cen zbożowych w Niemczech pomiędzy r. 1850 a 1890.

Nadwyżka pozostająca ze sprzedaży ma być w ten sposób użytkowana, iż corocznie suma, odpowiadająca przeciętnemu dochodowi z ceł zbożowych od kwietnia r. 1892, ma być przelewana do kasy państwa na utworzenie funduszu rezerwowego, ażeby w razie zbytniego podniesienia się cen krajowych lub zagranicznych sprzedaż zboża zagranicznego mogła odbywać się po dawniejszych. wyżej określonych cenach. W razie wyczerpania się funduszu rezerwowego mogą być ceny sprzedażne zboża podwyższone tak, aby powyżej wskazana suma, odpowiadająca przeciętnemu dochodowi z ceł zbożowych od kwietnia r. 1892, do kasy państwa z nadwyżek wpłynęła. Na tak zmodyfikowany wniosek hr. Kanitza zgodzili się wszyscy członkowie związku gospodarczego w parlamencie.

Na onegdajszem posiedzeniu bułgarskiego sobrania, które trwało do godziny 5 rano, uchwalono budżet ministerstwa wojny, handlu i rolnictwa. Prezydent odczytał następnie tekst depeszy, wysłanej w skutek uchwały sobrania do cara w dniu jego imienin. Odpowiedzi ministra spraw zagranicznych ks. Łobanowa, zredagowanej w słowach bardzo życzliwych, wysłuchała Izba stojąc.

Z Sofii zapewniają, że odbyty w tych dniach w Sofii kongres macedoński był wyłącznie dziełem opozycyi. Rząd bułgarski nie ma nic zgoła do czynienia z tą demonstracyą, jak to już z tego wynika, że cała organizacya macedońska spoczywa w rękach Karawełowa i Cankowa. Rząd nie mógł przeszkodzić zwołaniu kongresu, albowiem krok taki byłby sprzeczny z obowiązującemi ustawami.

Kilka dzienników utrzymuje, że wkrótce przybędzie do Paryża ambasador wiedeński Lozé. aby złożyć przed władzami zeznanie w sprawie Artona. Zapytania mają odnosić się do następującego zajścia: Arton, już ścigany, przybyć miał do Paryża i przez trzy dni bawił w „Maison Lafitte“, gdzie konferował ze swoim adwokatem. Jeden z agentów policyjnych zdał o tem relacyę Lozému, jako prefektowi policyi, ten miał dać agentowi 50 franków, mówiąc: „Zostaw pan to w spokoju; to moja rzecz“. Tego samego dnia powrócił Arton do Londynu. Taka opowieść pojawiła się w bulwarowej prasie. *Autorité* dodaje przypuszczenie, że Lozé zapewne nie powróci już na stanowisko ambasadora przy Dworze wiedeńskim.

Korespondent *Neue fr. Presse* donosi z Paryża, że adwokata Artona, Royére, skonfrontowano z byłym agentem policyi Dupas'em i po przesłuchaniu aresztowano pod zarzutem wspólnictwa. Prokurator Athalin nie dopatrzył się jednakże w zachowaniu się Royére'a współwiny, skutkiem czego Royére tego samego dnia wypuszczony został na wolność.

Świat polityczny pozostaje ciągle jeszcze pod wrażeniem zatargu Anglii ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej o Wenezuelę, podczas jednak gdy przed nie wielu jeszcze dniami zatarg ten miał pozory groźne dla pokoju, dzisiaj obawy te ustąpiły zupełnie niemal miejsca przekonaniu, iż skończy się na wojnie na orędzia i na artykuły dziennikarskie; tem dotkliwiej natomiast odczuwać się dają materyalne następstwa zatargu. Na wszystkich giełdach północno amerykańskich w następstwie zatargu przyszło do ogromnego spadku kursów, do formalnej paniki, — a ten stan rzeczy na rynkach pieniężnych Nowego Świata oddziałał w wysokim stopniu niekorzystnie także i na giełdy europejskie. To też w Ameryce północnej, gdy w zeszły czwartek nie było tam bardziej popularnego człowieka nad Clevelanda, — w sobotę znowu nie było bardziej jak on znienawidzonego; tymczasem bowiem, w piątek, w następstwie wojowniczego orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych przyszło do owego krachu, który pochłonął 1 miliard dolarów, czyli pięć miliardów franków a nadto wywołał ogólną stagnacyę w handlu i wielki popłoch.

Z Nowego Jorku donoszą o piątkowej panice giełdowej: Od czasu, gdy w roku 1861 padł pierwszy strzał, skierowany na fortecę Sumter, nie panowało na giełdzie tak wielkie rozdrażnienie umysłów, jak dziś. Długo przed otwarciem giełdy, setki mężczyzn i kobiet obległy budynek giełdowy. Natychmiast po otwarciu rozpoczęła się kolosalna sprzedaż papierów wartościowych. W oka mgnieniu sprzedano 50.000 akcyj. Ceny spadły zaraz o 6 dolarów. Giełda zdawała się być całkiem zdemoralizowaną. Nadzwyczaj niemiłe wrażenie wywołało ogłoszenie czterech upadłości, z których dwie są dość znaczne. Gorączkowa sprzedaż akcyj trwała przez cały czas po południu. Wszystkie akcye kolejowe straciły na wartości, o 10 do 12 dolarów. Bonów rządowych nie chciano prawie wcale kupować. Spedytorzy złota nie mogli zebrać dostatecznej ilości *greenback'ów* (banknotów), potrzebnych do zamiany na złoto w zarządzie skarbowym, skutkiem czego też dziś odchodzą do Europy tylko 3 miliony złota, mniej niż się spodziewano.

Dziennik nowojorski *Central News* donosi:

Na sobotniej giełdzie powtórzyła się okropna panika. Ulica *Wallstreet* czyniła wrażenie domu obłąkanych. Ceny spadały raptownie o 5 do 8 procent. Besierzy (spekulujący na zniżkę) zwrócili się z całą gwałtownością przeciw wszystkim wartościom międzynarodowym. Parkiet i galerye giełdy były przepełnione, tłumy ludności przebiegały korytarze krzycząc wściekle; panowało okropne rozdrażnienie umysłów, które spotęgowało się jeszcze po ogłoszeniu depesz z Londynu, grożących stanowczo cofnięciem kredytu. Finansiści zatelegrafowali do Waszyngtonu, aby przyjaciele ich polityczni użyli całego wpływu, celem zakończenia politycznego bojkotowania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Monachium, 24 grudnia. Najj. Pan przybył tu dzisiaj zrana o godz. 7. Na dworcu powitali Najj. Pana Księstwo Leopoldowie Bawarscy.

Wiedeń, 24 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał węgierskiemu ministrowi *a latere* br. Josice i szefowi sekcyjnemu w Ministerstwie oświaty hr. Latour godność tajnych radców.

Wiedeń, 24 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister oświaty zamianował amanuentaa Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, dr. Bolesława Mańkowskiego, skryptorem tejże Biblioteki.

Wiedeń, 24 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów, referent Sochor wniósł przyjęcie projektu ustawy o kredycie melioracyjnym w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę deputowanych.

Po przejściu do dyskusyi szczegółowej uchwalono §§. 1 i 2 bez rozpraw, §. 3 zaś w myśl poprawki Czychlarza, na które się zgodził P. Minister rolnictwa. Następnie §§. 4—12 przyjęto bez rozpraw, poczem Izba całą ustawę uchwaliła w trzeciem czytaniu.

Br. Sochor wnosi w imieniu komisyi ekonomicznej, aby Izba panów zaleciła jedynie Rządowi proponowaną przez Izbę deputowanych ankietę w sprawach rolnictwa.

Hr. Kottuliński przypomina smutne położenie rolnictwa, sądzi, że komisya Izby deputowanych powinna być nieustającą i wnosi odrzucenie wniosku komisyi Izby panów.

P. Minister rolnictwa, hr. Ledebur, oświadcza, że ankieta w sprawach rolniczych została powitaną z wielkiemi nadziejami. Izba przyjęła wniosek komisyi.

Dalej przyjęła Izba po sprawozdaniu p. Dumby prowizoryum budżetowe bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu, dalej projekt ustawy o nowej organizacyi urzędów sanitarnych i projekt ustawy o budowlach szkolnych, między nimi o budowie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, III gimnazyum i gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Prezydent zamknął posiedzenie. Termin przyszłego posiedzenia podany będzie pisemnie do wiadomości członków Izby.

Wiedeń, 24 grudnia. Rada państwa została na podstawie Najwyższego rozporządzenia cesarskiego odroczoną.

Wiedeń, 24 grudnia. Naczelnik dyrekcyi budowli dykasteryalnych radca rządowy Herzmansky, zastrzelił się z powodu choroby chronicznej.

Budapeszt, 24 grudnia. Najj. Pan polecił zaniechać dochodzeń sądowych w sprawie pojedynku węgierskiego ministra spraw wewnętrznych z deputowanym Andreanszkym.

Ateny, 24 grudnia. Na okręcie admiralskim eskadry austryackiej odbyło się onegdaj śniadanie, w którem wzięli udział królestwo greccy z rodziną. Król grecki wzniósł toast na cześć Najj. Państwa i Najw. Domu panującego w Austryi. Komendant eskadry wzniósł toast na pomyślność królestwa greckich i rodziny, dziękując za łaskawe przyjęcie eskadry tudzież za wysokie odwiedziny. Po śniadaniu nastąpił reunion z tańcami, w którym także rodzina królewska wzięła udział.

Rzym, 24 grudnia. Przyjmując świąteczne życzenia kardynałów, odpowiedział Papież na przemowę kardynała Monaco, iż obowiązkiem Kościoła jest pomnażać modlitwy, ażeby zwalczyć ducha bezbożności, który powstaje na najwyższe dobra religijne i moralne wychowanie młodzieży. Papież zakończył słowy: „O jakże wiele dzisiejsze czasy potrzebują błogosławieństwa Bożego.“

Papież wygląda doskonale.

Ostenda, 24 grudnia. Parowiec belgijski pocztowy „Flandrya“, który przybył tu wczoraj z Dowru, zderzył się po drodze z łodzią „Helena“ i przebił ją. Łódź wraz z szaściu marynarzami zatonęła, tylko jeden chłopak okrętowy zdołał się ocalić.

Glarus, 24 grudnia. W miejscowości Ziegelbrückl, w kantonie Glarus spłonęła przędzalnia braci Jenny do szczętu. Szkoda wynosi blisko milion franków.

Wiedeń, 24 grudnia. Pan Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb silnie się przeziębił i wskutek tego musi pozostawać w łóżku.

Londyn, 24 grudnia. Literata rossyjskiego, Stepniaka, który emigrował do Anglii i tu zamieszkiwał, przejechał wczoraj na jednem z przedmieść Londynu pociąg kolei żelaznej.

Sir Hemming, którego wysyłano wielokrotnie w specyalnych misyach na dwór berliński, mianowany gubernatorem angielskiej Guyany.

Konstantynopol, 24 grudnia. Powstańców w Zeitunie otoczyło 10 batalionów i dwie baterye wojska tureckiego. Mustafa Renczi odrzucił warunki poddania się, oproponowane ze strony Armeńczyków, i zatrzymał 15 parlamentarzy jako zakładników — resztę zaś parlamentarzy odesłał z wezwaniem do bezwarunkowego poddania się Zeitunu. Odpowiedzi dotychczas niema. Właściwego bombardowania Zeitunu jeszcze nie rozpoczęto.

Według wiadomości z Krety ruch powstańczy ograniczono zarządzeniami wojskowemi; jest nadzieja rychłego uspokojenia. Krążą pogłoski, że skazany na wygnanie na wyspę Lemnos były w. wezyr Sadyk basza został napowrót powołany, z czego wnoszą o mającej nastąpić zmianie w ministerstwie.

Delegat papieski Lonnetti, ze względu na ogólne usposobienie i kierując się ostrożnością, zaniecha w tym roku odprawienia Mszy św. w dzień Bożego Narodzenia.

Nowy Jork, 24 grudnia. W bardzo wielu kościołach Unii wygłosili kaznodzieje kazania przeciw wojnie.

Waszyngton, 24 grudnia. Komisya osobna przygotowuje projekt ustawy celem polepszenia finansowego położenia Unii. Projekt ten będzie d. 26 b. m. przedłożony Izbie reprezentantów, która z tego powodu uchwaliła odroczyć się tylko przez pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 grudnia 1895, godzina 10 minut 40. **Akcye kredytowe 349·25, Akcye kolei państwowej 327·—, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 154·—, Unionbank —·—, Południowej 91·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 212 —, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96 50, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·30·—· Usposobienie słabe.**

Giełda zagraniczna, dnia 23 grudnia 1895 r. godzina 4 minut 40 **Paryż: 3-prc. renta 100·45, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 218·—, Akcye kredytowe 216·—, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 66·—, Austryackie banknoty 168·40, Lombardy 39·01. Usposbienie —.**

Telegramy zbożowe z dnia 23 grudnia 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·— do 15·10 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·90 do 6·91 zł. Berlin: pszenica na czerwiec 145·50 zł. **—·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·80 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc —·— fr.**

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9.00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	.	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8 25	—	—	—
Z Janowa	—	—	—	9·38	2·45	7 22	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	8·40	2·50	11·06	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską.	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się obrazkowy inserat o Kathreinera Kneippowskiej kawie słodowej.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 24. grudnia 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	213	—	217	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	274	—	279	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	400	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	.50	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	108	70	109	40
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	99	70	100	40
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w.a. los w 41½ lat	97	50	98	20
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	20	97	90
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	—	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	99	80	100	50
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	96	50	97	20
„ „ 4 prc. koronowej	96	30	97	—
Losy miasta Krakowa	28	—	30	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	70	5	8
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	80.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	29.—	1	30.½
100 marek niemieckich	59	—	59	50

(Pozycye 2.–4.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 grudnia 1895

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 20	99.40
luty-sierpień	99.20	99.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.30	99 50
kwiecień-październik	99.60	99 80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	142.—	144.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143 50	144.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	153.—	155 —
„ „ 1864 po 100 zł.	190 —	192 —
„ „ 1864 po 50 zł.	190.—	192 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.—	158.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121.20	121 40
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	99 25	99 45
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	95.—	95.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.—	158.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	341 —	343.—
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	810.—	811.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	218 —	222 —
Bank austro-węgierski á 600 zł.	976.—	980.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	380.—	400.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3220.—	3240.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	280.—	281.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	138.—	139.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202.—	203 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	120.—	—.—
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	98.50	99 40
„ „ „ „ „ 3. pr.	114.50	115 50
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	117.25	118.—
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	— —	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	99.10
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.—	100.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 60	101.60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89.—	90 —
z r. 1884	97.75	98.75
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	135.—	137.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199 50	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.50	56.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	130.—	135.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	28 —	30.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.25	60.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18 50
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.30	10 95
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	68.25	69.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	72.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	45 —	46.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	150.25
„ „ po 50 zł. a. w.	—.—	72.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.25	121.55
Paryż	48.10	48.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78 —	5.70.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.62.—	9.63 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 12858 (8842 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 stycznia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 lutego 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 71 według wyk. hip. 88 gminy Jabłonów Jonasa Goldberga własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 55 zł., 55 zł. i 892 zł. 3 ct. z pn.

Cena wywołania 4765 zł.

Wadyum 477 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Aleksandra Strockiego.

Bursztyn, d. 10 listopada 1895.

L. 6980 (8837 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Schoenkera i spólników od Konstancyi Sobolewskiej peto 1500 złr. aw. z pn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/5 części do egzekutki należących z dóbr tabularnych Oświęcim lwh. 352, Babice lwh. 36 i Broszkowice lwh. 38 w dniu 17 stycznia 1896 o godz. 10½ przedpołudniem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 21 lutego 1896 o godz. 10½ rano także poniżej kwot 24479 zł. 20 ct., 14767 zł. 40 ct., 1713 zł. 60 ct. jako ceny szacunkowej 1/5 części każdych z rzeczonych dóbr.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Waranki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 30 listopada 1895.

L. 11457 (8851 2—3)

Dnia 22 stycznia 1896 i dnia 24 lutego 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacyi sumy 750 zł. aw. z pn. zahipotekowanej wedle karty C poz 1 na podstawie aktu notaryalnego z daty Skałat 23 sierpnia 1885 l. rep. 1101 na rzecz dłużnika Chaima Aschkenazego vel Aschkinazego na karcie ciężarów połowy ciała tabularnego wyk. hip. l. 505 gminy kat. Skałat objętego, a Arona Ozyasza 2 im. Migdena, Chai Ludwig z domu Migden, Salamona Leiby 2 im. Migdena, Leisora Migdena, Itty Aschkenazy z domu Migden, Kalmana Migdena i Pesi Migden własnej na rzecz Dawida Pudlesa w Skałacie w sprawie Dawida Pudlesa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu a przez kuratora dr Zarzyckiego w Tarnopolu Chaimowi Aschkenazemu o zapłacenie 72 zł. z pn

Cena wywołania wynosi 750 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Letza w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, 28 października 1895.

L. 4900 (8818 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę połowy realności pod nk. 139 w Bujakowie położonej Józefa Hankusa w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 3 lutego i 9 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 60 zł. 56 ct.

Wadyum 7 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiony Julian Sporn not. w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie

Kęty, 13 sierpnia 1895.

L. 14091 15129 (8799 3—3)

C. k. Sąd pow. md. w Sanoku rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Jana Peterlongo sumy 37 zł. 63 ct. wa. z pn. licytacyą połowy ciał hip. Karola Lindnera własnych whl. 232 i 255 gm. Posada olchowska objętych na dzień 11 stycznia 1896 i 3 marca 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. 24.

Cena wywołania połowy ciała hipot. lwh. 223 gm. Posada sanocka 500 zł., połowy ciała whl. 255 tejże gm. 15 zł.

Wadyum 52 zł.

Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Jskrzycki w Sanoku.

Sanok, dnia 28 września 1895.

L. 7034 7107 (8798 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia chęć kupna mających, że w dniach 9 stycznia 1896 i 23 stycznia 1896 każdym razem o godz 10 przed połud. w zabudowaniu sądowem n. 13 przeprowadzoną będzie publiczna egzekucyjna sprzedaż prawa piętnastoletniej od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1899 ewentualnie ośmnastoletniej do 31 grudnia 1902 trwać mającej dzierżawy lasów Kalnica, Strubowiska i naprzód przepłaconego czynszu 100.000 franków w stanie biernym dóbr Smerek jak wyk. hip. 571 C. 5 i 6 ks. gr. obwodu Sanockiego na rzecz p. Rubat du Merac zaintabulowanych.

Wadyum wynosi 1200 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

Sanok, 21 listopada 1895.

L. 9878 (8791 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszcz. w kwocie 1973 zł. 18 ct. odbędzie się w gmachu sąd. dnia 21 stycznia 1896 i dnia 25 lutego 1896 każdym razem o 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 630 gm. Mielec Lejzora i Bruchy Grossów własna.

Cena wywołania 7800 zł.

Wadyum 780 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sąd.

Mielec, 22 października 1895.

L. 4027 (8795 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Katza w kwocie 187 zł. 84 ct. odbędzie się dnia 23 stycznia 1896 i dnia 27 lutego 1896 każdym razem o godz. 9 rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż całej posiadłości lwh. 69 ks. gr. gm. kat. Posada górna rymanowska Maryanny Dębiec własna.

Cena wywołania 545 zł. aw.

Wadyum 10 procent ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rymanów, 25 października 1895.

K. 13423 (8790 3—3)

C. k. Sąd powiat. w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Dyna Süssmanna w kwocie 146 zł. 70 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dn. 24 stycznia 1896 i dnia 28 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności objętej whl. 56 gm. Wojsław, Eleonory Piekarskiej własnej.

Cena wywołania 2460 zł.

Wadyum 246 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sąd.

Mielec, 18 listopada 1895.

L. 4921 (8769 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Dmytra Jakubowskiego w kwocie 150 zł. wa. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 30 stycznia i 5 marca 1896 zawsze o godz 10 rano, przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 272 w Koszlakach Iwana Łenia własnej.

Cena wywołania wynosi 1619 zł w. a.

Wadyum 161 zł. 90 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Nowesioło, 9 września 1895.

L. 24476 (8764 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. Tarnowski podaje do wiadomości, że celem zniesienia spółwłasności realności lwh. 14 ks. gr. gm. objętej do Anny Bednarzowej, Maryanny Bednarzowej i Jana Kawy po 1/3 części należnej dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna tejże realności.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 30 stycznia i 2 marca 1896 każdym razem o god. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2340 zł poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiekbądź najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 234 zł.

Resztę warunków, wyciąg hip. i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu powiatowego miej del.

Tarnów, dnia 30 listopada 1895.

L. 8079 (8770 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Simche Heifermana w kwocie 4 zł. 10 ct. z pn odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali rozpraw w dniach 20 stycznia i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności w Berezowie wyżnym położonej wedle lwh 287 B. poz. 1 ks. gr. Michała Kiceluka Hawryły własność stanowiącej.

Cena wywołania stanowi kwota 210 zł. a realność wyżej wymieniona na pierwszym terminie tylko za lub lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi kwota 21 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty, lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 30 września 1895.

L. 6146 (8746 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzyt. Kazimierza Kruczka i Katarzyny Kruczek w kwocie 196 zł aw. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dn. 24 stycznia i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności 1/8 części lwh. 8 i 15 1|4 części whl. 30 i całego ciała whl. 31 ks. gr. gm. kat. Królowa polska, własność Józefa Zombra stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 460 zł. 39 ct., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 50 zł

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. sądzie.

Grybów, 30 października 1895.

L. 9370 (8684 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności p. m. Oświęcima w kwocie 762 zł 46 ct z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 17 lutego i 23 marca 1896 każdym razem o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 274 ks. gr. gm. Babice objętej w Babicach położonej, Fani Wasserberg własnej.

Cena szacunkowa w kwocie 450 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 45 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli pan dr. Ludwik Gąsiorowski adwokat w Oświęcimie.

Reszta warunków licytacyjnych w tus. registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Oświęcim, dnia 27 listopada 1895.

L. 16102 (8651 3—3)

C. k. Sąd powiat. m. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat Falkowa objętej wedle karty B poz. 1 i 3 na Józefa i Jana Basiagów w równych między sobą połowach zaintabulowanej oraz celem ściągnięcia kosztów sądowych i egzekucyjnych odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip whl. 5 ks. gr. gm. kat. Falkowa objętego w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25 lutego 1896 i w dniu 24 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 62 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot., tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy, Sącz, dn. 25 października 1895

L. 20591 (8728 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia 3 rat półrocznych po 787 zł. 50 ct. od 1 lipca 1893 zaległych prowizyi za zwłokę od pojedynczych rat półrocznych od dnia zapadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. z dodatkiem nadzwyczajnym 1 prc. i zobowiązań dłużnika skryptem z 28 lipca 1892 objętych, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 18 zł. 50 przyznanych odbędzie się na rzecz gal. Tow. kred. ziem. przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Oleszów, Henryka Edmunda hr. Potockiego własnych wyk. hip. l. 83 objętych w biórze III Sądu tut. w dwóch terminach a to dnia 5 marca 1896 i dnia 9 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym za lub wyżej ceny, zaś na drugim i niżej ceny.

Cena wywołania 63323 zł.

Wadyum 6332 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności dóbr Olesszowa można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

Niewiadomych wierzycieli kuratorem adw dr. Hauslich z zastępstwem adw. dr. Blausteina.

Stanisławów, 9 listopada 1895.

L. 6360 (8560 3—3)

Dnia 26 marca i dnia 23 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya połowy realności pod l. 146 w Wiszence położonej wyk. hip l. 244 tej gminy objętej, Piotra Hawałki własnej na rzecz Samuela Kreutzera dla wydobycia wierzytelności 49 zł. aw.

Cena wywołania 424 zł. aw.

Wadyum 42 zł. 40 ct. aw.

Resztę warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. jest p. Adam Frank z Janowa.

C. k. Sąd powiatowy

Janów, dnia 7 sierpnia 1895.

L. 28594 (8765 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Sabiny Gintel w sumie 28 zł. 60 ct. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 190 ks. gr. gm. kat. Rzędzin objętej, Stanisława Tyrki własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 3 marca 1896 i 10 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 703 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 70 zł.

Resztę warunków, wyciąg hip. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego

Tarnów, dnia 24 listopada 1895.

L. 6626 (8794 2—3)

Dnia 28 stycznia i 3 marca 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł. odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności lwh. 29 i połowy lwh. 30 gm. Zurowice objętych i spadkob. śp. Antoniego Czyża własnej, celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. włośc. w likw. we Lwowie w kwocie 133 zł. 99 ct.

Cena wywołania dla realności lwh. 29 kwota 182 zł., dla realności lwh. 30 kwota 85 zł.

Wadyum 18 zł. 20 ct. i 8 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipot. wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 28 września 1895.

L. 2500 (8869 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Laji Ader w kwocie 32 zł w. a z pn. dozwoloną została sprzedaż połowy realności lwh. 1372 gminy Leżajsk objętej, św. p. Michała Hajduka względnie tegoż spadkobierczyni Anny Hajduk własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę w tutejszym sądzie w dwóch terminach dnia 28 stycznia i 28 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 200 zł w a.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Leżajsk, dnia 30 października 1895.

L. 26759 (8861 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Berischa Lindenbauma przeciw Maurycemu i Róży Szapirom o zapłacenie kwoty 1000 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 lutego 1896 i dnia 26 marca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w biórze nr. 2 przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 548 w Przemyślu położone wyk. hip. l. 1541 objętej dłużników Maurycego i Róży Schapirów własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 18100 zł.

Wadyum zaś 1800 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Glanza w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Gansa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tut. Sądowej registraturze.

Przemyśl, 23 listopada 1895.

L. 3519 (8793 1—3)

Dnia 4 lutego i 10 marca 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł. odbędzie się w tut Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 52 w Drozdowicach położonej według whl. 123 tejże gm. objętej, Michała Procyka własnej celem zaspokojenia wierzyt. Antoniego Wolińskiego w kwocie 27 zł. i 60 zł. z pn.

Cena wywołania 720 zł. 62 ct.

Wadyum 72 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taka, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych h. p. wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 3 grudnia 1895.

L. 3564 (8813 1—3)

C. k. Sąd pow. mdlg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tow. zal. w Tarnowie w sumie 80 zł. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 82 i 224 ks. gr. gm kat Janowice, należących do Błażeja Pałuckiego oraz realności lwh. 77 ks. gr. gm. kat. Janowice do Marcina Zaparta należącej i realności lwh 251 ks. gr. gm. kat. Janowice Józefa i Maryanny Zapartów własnością będących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę w sądzie tut. w dwóch terminach 5 lutego 1896 i 11 marca 1896 każdym razem o gd. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa odnośnie do lwh. 82 ks. gr. gm. kat. Janowice 684 zł., realności lwh. 224 ks. gr. gm. kat Janowice 97 zł., zaś realności lwh. 77 i 251 ks. gr. gm. kat. Janowice 1797 zł. 50 c., poniżej której w terminie pierwszym realności sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi odnośnie do realności lwh. 82 ks. gr. gm. kat. Janowice 69 zł., odnośnie do realności lwh 224 ks. gr. gm. kat. Janowice 10 zł., odnośnie do realności lwh. 77 i 251 ks. gr. gm. kat. Janowice 180 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu pow. miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 21 listopada 1895.

L. 11407 (8839 1—3)

W dniach 6 lutego 1896 i 19 marca 1896 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Banku kraj we Lwowie w kwocie 177 zł. 83 ct., 177 zł. 50 ct., 177 zł. 17 ct., i 3378 zł. 14 ct. przez sąd tut. licytacya ciał hip whl. 137 335. 340, 426, 436, 439, 440, 441, 442, 443, 444 445 446, 450, 453, 455, 467, 468, 469, 470 i 477 gm. kat Podhorodyszcze, dłużników Ołeksy Mecha, Katarzyny Hoyda, Kseńki Baranek, Aftanazego Tarnawskiego, Mojżesza Jagieta, Antoniego Mysińka, Hryńka Hrynowa, Jacka Figlar, Iwana Wojtowicza vel Stefanek, Michała Ifana, Antoniego Snowidowicza, Dmytra Korniawki, Maksyma Olejnika, Romana Milka, Ołeksy Bodnara, Michała Wójtowicza, Iwana Wojtowicza, Iwana Guły i Michała Guły własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 9415 zł.

Poręczne 10 prc.

Kurator wierzycieli ck. notaryusz pan Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 października 1895.

L. 12085 (8840 1—3)

W dniach 6 lutego 1896 i 5 marca 1896 o godz. 10 przed poł. przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności ck. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie w kwocie 5 rat po 85 zł. 20 ct. i resztującego kapitału 1629 zł. 35 ct. z pn. przez sąd tut. licytacya ciała hip. lwh. 441 księgi kat. Bóbrka objętego, Eliasza, Ire i Basi Krauthamerów własnego na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 5640 zł.

Poręczne 10 prc.

Kurator wierzycieli adw. dr. Kahane we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, d. 30 listopada 1895.

L. 7470 (8868 1—g)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzyt. w kwocie 80 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 16 stycznia 1896 o godz. 10 przed południem egzekucyjna relicytacya realności pod l. 589 w Kulikowie położonej, dłużnika Teodora Turczyńskiego własnej.

Cena wywołania 419 zł. aw.

Wadyum 41 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu, lub tych, którymby uchwały w niniejszej sprawie zapaść mające doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem p. ck. notaryusza Sawickiego w Kulikowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 16 listopada 1895.

L. 17875 (8858 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 70 zł. aw. z pn. egzekucyjna sprzedaż 1/4 niewydzielonej części realności dłużnika Judy Keischa, Nusima Majera własnej w Kołomyi położonej whl. 69|IV objętej w dwóch na dzień 21 stycznia 1896 i 18 lutego 1896 każdym razem na godz. 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 176 zł. $16^1/_2$ ct. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 17 zł. 62 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Wieselberga został ustanowionym wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 30 listopada 1895.

L. 13131 (8867 1—3)

W dniach 4 lutego i 6 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności objętych whl. 39 i 170 ks. gr. gm. Różniatów na zaspokojenie pretensyi gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi w kwocie 500 zł. aw.

Cena wywołania realności objętej whl. 39 jest 2478 zł. 8 ct., zaś realności objętej whl. 170 1385 zł.

Wadyum 248 zł. i 139 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Segala w Jarosławiu.

Wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 30 września 1895.

L. 11263 (8872 1—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności stanisł. kasy oszcz. w kwocie 1755 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 19 stycznia i 11 marca 1896 o godz. 10 rano licytacya posiadłości wh. 153 objętej w Nadwórnie położonej, Schaji Widmana własnej.

Wadyum 576 zł. wa.

Cena wywołania 5758 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bardach.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 14 października 1895.

L. 9976 (8870 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Pinkasa Hersza Markusa w kwocie 36 zł. 88 ct. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 4 lutego i 3 marca 1896 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/6 części ciała lhw. 51 ks. grunt. gminy Łukawica, Stefana Chudoby własnej.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 117 zł. 50 ct.

Wadyum 11 zł. 75 ct.

Inne warunki w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 30 sierpnia 1895.

L. 3708 (8822 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Benjamina Kögla z Rudnika odbędzie się w dniu 4 lutego 1896 i 4 marca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie tut. publiczna sprzedaż połowy realności objętej wyk. hip. l. 670 gminy kat. Nisko Jędrzeja Kluka własnej.

Cena wywołania 492 zł. 60 ct.

Wadyum 50 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Nisko, dnia 29 sierpnia 1895.

Konkursa.

L. 8601 (8780 2—3)

Przy sądach powiatowych w Radłowie, Przeworsku i Żmigrodzie opróżnione zostały posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych z roczną płacą po 600 zł., dodatkiem aktywalnym po 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o te lub przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące, dla wy. służonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych wnosić należy do 24 stycznia 1896 a to o posadę w Radłowie do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, o posadę w Przeworsku do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie, zaś o posadę w Żmigrodzie do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 18 grudnia 1895.

L. 65 (8821 2—3)

Leżajski Sąd powiatowy przyjmie natychmiast dwóch pisarzy z pięknem szybkiem, pismem jednego obznajomionego z czynnościami hipotecznemi za miesięcznem wynagrodzeniem 30 zł. a drugiego obznajomionego dokładnie z manipulacyą sądową za wynagrodzeniem 30 zł. lub wyżej stosownie do kwalifikacyi.

Świadectwo wymagane.

Leżajsk, 20 grudnia 1895.

L. 91902 (8854 2—3)

Na posadę poczmistrza przy c. k. Urzędzie pocztowym w Skołyszynie w powiecie Jasielskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł., płacą rocznych 400 zł., ryczałt kancelaryjny 100 i wynagrodzenie 180 zł. za posłańca pieszego cztery razy dziennie do dworca kolei żelaznej i napowrót.

Podania należy wnosić najpóźniej do 4 stycznia 1896 r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 19 grudnia 1895.

L. 1960 (8826 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy 6 klasowej szkole męskiej w Nowym Sączu posada starszego nauczyciela z egzaminem z III-ciej grupy wydz. z płacą 700 zł i 10% dodatku na mieszkanie, tudzież posada starszej nauczycielki przy 6-klasowej szkole żeńskiej w Nowym Sączu z płacą 700 zł. i 10% dodatku na mieszkanie, ewentualnie młodszej nauczycielki;

II. Przy 5klas. szkole męskiej w Starym Sączu młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatku na mieszkanie;

III. Przy 2-klas. szkołach w Chomranicach, Rytrze, Tyliczu, Zagorzynie posady młodszych nauczycieli względnie nauczycielek z płacą 300 zł., w Rytrze, Tyliczu, Zagorzynie z wolnem pomieszkaniem;

IV. Przy I klas. szkołach w Andrzejówce, Biczycach polskich, Dubnem, Jastrzębiku, Jelnej, Leluchowie, Łomnicy, Muszynce, Paszynie, Swierkli, Trzetrzewinie, w Żegiestowie, Złockiem, Zubrzyku z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, przy szkole w Żegiestowie nadto dodatek 50 zł niewliczalny do emerytury.

Przy szkołach w Andrzejówce, Dubnem, Leluchowie, Muszynce, Żegestowie, Złockiem, Zubrzyku i Tyliczu wykładowym językiem jest język ruski, przy innych szkołach język polski.

Podania należycie udokumentowane i w tabele kwalifikacyjne zaopatrzone wnosić należy za pośrednictwem swych władz przełożonych w nieprzekraczalnym terminie do końca stycznia 1896 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu, dnia 14 grudnia 1895.

C. k. Radca Namiestnictwa Starosta Przewodniczący.

Wyroki prasowe.

L. 26837 (8830)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek ck. Prokuratoryi państwa orzekł, iż treść całego artykułu z napisem: „Wracamy do dawnego tytułu (str. 265—269) umieszczonego w czasopiśmie „Nowa Pszczółka“ nr. 17 Wiedeń, druga niedziela grudnia 1895 wydawanem w Wiedniu a drukowanem w Czacy na Węgrzech, zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 491, 493 u. k. i z art. V ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. nr. 8 ex 1863 i rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, 14 grudnia 1895.

L. 26761 (8829)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek ck. Prokuratoryi państwa orzekł, iż treść artykułu z napisem „Apolonia“ umieszczonego na str. 3 i 4 nr. 6 peryodycznego pisma „Dziennik poranny“ z daty Kraków 8 grudnia 1895 zawiera przedmiotową istotę zbrodni obrazy członków domu cesarskiego z § 64 u. k. i rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, 14 grudnia 1895.

Upadłości.

L. 7093 (8785 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza, że dr. Gąsiorowski adw. w Oświęcimie stałym zarządcą masy konkursowej Mojżesza Wulkana z Oświęcima, zaś jego zastępcą Arnold Haber z Oświęcima ustanowiony został.

Wadowice, 16 listopada 1895.

L. 17036 (8812 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 17036 zatwierdził Seweryna dr. Goldberga adw. w Samborze stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Joachima Sternbacha byłego handlarza skórami w Samborze a Sendera Hordinera kupca w Samborze jego zastępcą.

Sambor, 14 grudnia 1895.

L. 216 (8836)

Celem obmyślenia i powzięcia uchwały co do sposobu zakończenia upadłości Hermana Kahanego aptekarza w Tarnopolu wyznacza się na żądanie interesowanych termin na dzień 30 grudnia 1895 o godzinie 10 przed południem, na który wszystkich wierzycieli masy, tudzież wszystkich wierzycieli konkursowych, krydataryusza i zawiadowcę masy p. adwokata dr. Weissteina do tutejszego sądu bióro Nr. 5 zaprasza się.

Tarnopol, dnia 19 grudnia 1895.

C. k. Sekretarz Rady jako komisarz konkursowy

L. 59437 (8887)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem wszystkim interesowanym, iż w miejsce nominowanego Radcą wyższego Sądu ck. Radcy Spędakowskiego komisarzem konk. masy rozbiorowej Izraela Czyzesa i Jakóba S. Dollera c. k. sekretarza Rady Cicimirskiego ustanowiono.

Lwów, dnia 26 października 1895.

L. 6273 (8832)

Sąd obwodowy w Jaśle ogłasza, iż zniesienie konkursu do majątku Reginy Wellisch na zasadzie § 154 ust. konk. uchwałą dawniej właściwego sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 29 listopada 1888 l. 13653 do wiadomości podane, w skutek uchwały Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 31 grudnia 1889 l. 21071 odwołanem zostaje i komisarzem do dalszego przewodu tego konkursu w Jasielskim Sądzie obwodowym ustanowiono c. k. adjunkta tegoż sądu dr. Władysława Kruczkiewicza.

Jasło, 23 listopada 1895.

L. 72561 (8884 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek spółki handlowej pod firmą Goldstern & Löwenherz, tudzież jej spóln. Salomona Goldsterna i Dawida Löwenherza.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu ck. Radcy sądu kraj. Zminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adwok. dr. Emanuela Roińskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9 stycznia 1896 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 10 lutego 1896 i podać ją na terminie na dzień 27 lutego 1896 na godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 21 grudnia 1895.

Kuratele.

L. 15568 (8786 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 3 października 1895 l. 9372 Stanisław Malec ze Stobierny uznany został za marnotrawcę.

Rzeszów, 14 listopada 1895.

L. 7983 (8864 1—3)

Naścia Korolczuk i Tekla Łucyk z Mycowa uznane marnotrawczyniami.

Kuratorem ich ustanowiono Kłyma Spiczaka z Mycowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 17 sierpnia 1895.

L. 2255 (8865 1—3)

Fedko Kaznocha z Hulcza uznany marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Samborskiego z Hulcza.

C. k. Sąd powiatowy

Bełz, dnia 6 marca 1894.

L. 6257 (8874 1—3)

Iwana Worobel z Radruża uznano marnotrawcą, kurator jego Fed Starczak z Radruża.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 26 września 1895.

L. 6371 (8875 1—3)

Michała Radkiewicza z Paryps uznano marnotrawcą, kurator jego Petro Pohorycki z Paryps.

C. k Sąd powiatowy

Niemirów, 1 października 1895.

L. 18434 (8815 1—3)

Podaje się do wiadomości publicznej, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 21 listopada 1895 l. 11347 Leon Schreiber asystent poczt i telegrafów w Rzeszowie uznany został za obłąkanego i dla tegoż ustanowiony jest kurator w osobie Gedalego Schreibera w Kamionce strumiłowej.

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg.

Rzeszów, 28 listopada 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 54427 (8777 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat parochii w Rykowie z 25 września 1895 l. 54427 wzywa posiadacza książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie nr. 15626 na gr. kat. parochię w Rykowie zastrzeżonej z pierwotną wkładką wniesioną dnia 5 września 1861 w kwocie 34 zł. 08 ct., której stan z dniem 1 lipca 1895 wynosił 42 zł. 42 ct., by książeczkę tę w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu sądowi przedłożył, ileże w razie przeciwnym takowa jako amortyzowana i nieważna uznaną zostanie.

Lwów, 19 października 1895.

L 18683 (8761 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Judzie Gerstenhaber o 4 raty po 25 zł. 50 ct. i resztę kapitału 566 zł. 85 ct. w. a. z pn. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Judy Gerstenhabera adw. Dr. Jurczenkę kuratorem z substytucyą adw. Dr. Wieselberga i doręczyć kuratorowi adw. Dr. Jurczęce uchwałę z dnia 7 września 1895, l. 12579 dla Judy Gerstenhabera przeznaczoną.

Kołomyja, 16 listopada 1895.

L. 9636 (8747 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Blaua, że Szmelka Goldklang z Kolbuszowej wniósł pod dniem 5 grudnia 1895 l. 9636 przeciw niemu skargę drobiazgową o zapłacenie kwoty 18 zł. 80 ct. aw. z pn., na którą wyznaczono w tut. sądzie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 lutego 1896 o godzinie 9 rano i że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dr. Seeligera w Kolbuszowej, któremu ma udzielić potrzebnej informacyi do tego sporu lub innego pełnomocnika tut. sądowi wskazać.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 8 grudnia 1895.

L. 20481 (8714 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie stowarzyszenia kredyt. i oszczędności w Sniatynie przeciw Jonie Rosenkranz i tow. 100 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jony Rosenkranz adw. dr. Daniłowicza kuratorem i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

Lołomyja, 7 grudnia 1895.

L. 5049 (8733 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Bartka Masłowskiego, że celem prawidłowego doręczenia jemu tusądowej uchwały tabularnej z dnia 8 lutego 1894, L. 232 ustanowiono dla niego kuratorem ad actum Teodora Oryszkiewicza z Oleska.

Olesko, 21 lipca 1895.

L. 34833 (8709 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w sporze sumarycznym firmy Leonhardt i spółka przeciw Leonowi Hellerowi o 601 marek 85 fen. wal. niem. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Leona Hellera kuratorem p. adw. dr. Kriegera z substytucyą p. adw. dr. Betta i wzywa Leona Hellera, aby ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania zadosyć uczynienia temu wezwaniu sam sobie przypisze.

Kraków, 22 listopada 1895.

L. 8482 (8745 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Leibę Reisera, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Scheina przeciw Mojżeszowi Leibie Reiserowi pto 350 zł. w. a. z pn. ustanowił dla Mojżesza Leiby Reisera kuratorem pana Mikołaja Kaszyńskiego z Chodorowa.

Wzywa się przeto Mojżesza Leibę Reisera, by u wyż wymienionego kuratora zgłosił się, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej szkodliwe z tąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 17 sierpnia 1895.

L. 45339 (8712 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w porozumieniu z Prezydyum ck. Namiestnictwa we Lwowie postanowił, że w ciągu roku 1896 wpisy do rejestrów handlowych i do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w tut. c. k. sądzie krajowym prowadzonych się odnoszące ogłaszane będą w „Gazecie lwowskiej“ i w gazecie „Wiener Zeitung“, zaś co do firm znaczniejszych, lub na żądanie stron także w „Przeglądzie prawa i administracyi we Lwowie“.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Kraków, 29 listopada 1895.

L. 25904 (8741 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ogłasza, że w sprawie wekslowej Dr. Józefa Rosta pto niewiadomemu z miejsca pobytu Wiktorowi Hoffmannowej pto. 633 zł. 25 ct. w. a. z pn. ustanawia dla tego ostatniego kuratorem Dr. Malawskiego z substytucyą Dr. Steca w Tarnowie.

Tarnów, 13 grudnia 1895.

L. 22313 (8763 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy ogłasza, iż w roku 1896 umieszczać będzie wszelkie ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego w Gazecie Lwowskiej i w Gazecie wiedeńskiej (Wiener Zeitung) zaś wpisów w rejestr spółek zarobkowych i gospodarczych tylko w Gazecie Lwowskiej.

Tarnopol, 7 grudnia 1895.

L. 10251 (8739 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Fabianiego, Walentego i Maryannę Kozubskich, Andrzeja Albrichta, Izaka i Liebe Engländerów iż na prośbę gminy miasta Nowego Sącza zezwolił na wydzielenie realności l. wyk. 9. ks. gruntowej gminy Nowy Sącz Anny Schutzerowej własnej parceli bud. l. 206/2 i przepisanie takowej do realności l. wyk. 830 w Nowym Sączu i że odnośna uchwała z dnia 23 listopada 1895, l. 10251, dla nich przeznaczona ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Körblowi w Nowym Sączu doręczoną została.

Nowy Sącz, 23 listopada 1895.

L. 25943 (8742 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Henę Bergerową z miejsca pobytu niewiadomą, że wskutek wniesionego przeciw niej przez Gersona Weissa pozwu wekslowego, wydano nakaz zapłaty sumy 550 zł. wa. z pn. i takowy doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi tutejszemu dr. Ringelheimowi.

Tarnów, 13 grudnia 1895.

L. 20711 (8759 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Chany Fischmann przeciw Stanisławowi hr. Dieduszyckiemu o 3000 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Stanisława Dieduszyckiego adw. Dr. Maramorosza kuratorem z substytucyą adw. Dr. Dębickiego i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 9 grudnia 1895 l. 20711 dla pozwanego przeznaczony.

Kołomyja, 9 grudnia 1895.

L. 8427 (8748 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Paulinę Gudzio, iż powołaną jest z ustawy do spadku po św. p. Janie Gudzio zmarłym 11 stycznia 1894 w Nahaczowie i że spadek ten iure crediti Olimpii Gudzio ma być przyznanym.

Ustanawiając dla niej kuratora w osobie ks. Michała Kruczkowskiego z Nahaczowa, wzywa się ją, by w myśl uchwały z dnia 31 lipca 1894, l. 6367, którą kuratorowi się doręcza do dni 60 wniosła swe możliwe zarzuty przeciw temu przyznaniu, inaczej bowiem przyznanie to nastąpi.

Krakowiec, 28 września 1895.

L. 20710 (8758 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Chany Fischmann przeciw Stanisławowi hr. Dieduszyckiemu o 400 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Stanisława hr. Dieduszyckiego adw. Dr. Maramorosza kuratorem z substytucyą adw. Dr. Dębickiego i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 9. grudnia 1895 l. 20710 dla pozwanego przeznaczony.

Kołomyja, 9 grudnia 1895.

L. 1497 (8827)

W myśl §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej, Wydział Rady powiatowej staromiejskiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że z dniem dzisiejszym wyłożone zostają w sali posiedzeń Rady powiatowej na dni 14 preliminarze na cele wydatków powiatowych na rok 1896,

Z Wydziału Rady powiatowej.

Staremiasto, 20 grudnia 1895.

Prezes: Bielański.

L. 7999 (8834 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Hanię recte Henię Bergerową, że przeciw niej wniósł Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach pozew de pr. 14 grudnia 1895 l. 7999 o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy wekslowej 75 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zabezpieczenia z dnia 14 grudnia 1895 l. 7999 doręczony został ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Steinhausowi ze substytucyą adwokata dr. Chwaliboga w Jaśle i poleca jej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Jasło, 14 grudnia 1895.

L. 7730 (8855)

List gończy.

W sprawie karnej Tadeusza Śliwińskiego o zbrodnię oszustwa na skutek wniosku ck. Prokuratoryi państwa z dnia 30 listopada 1895 do l. 2507 w ślad tutejszo sądowej uchwały z dnia 3 grudnia 1895 do l. 7730 wytoczono śledztwo wstępne przeciw Tadeuszowi Śliwińskiemu o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, że tenże w ciągu r. 1894 i 1895 w zamiarze wyrządzenia szkody przez podstępne przedstawienie wprowadził w błąd Jana Jeża i Zuzannę Jeżową z Nowego Sącza i od tychże kwotę 408 zł. wa wyłudził, zarazem orzeczono przeciwko temuż uwięzienie śledcze w ślad §§ 175 ust. 2 i 180 post. kar.

Tadeusz Śliwiński, robotnik stolarski przy warsztatach kolejowych w Nowym Sączu, wzrostu średniego, silnej budowy ciała, o twarzy okrągłej, o włosach ciemnych, wąsów małych i rzadkich blond, brody, nosa proporcyonalnego, odziany w ubiór miejski, w miesiącu maju b. r. opuścił Nowy Sącz i w niewiadomym kierunku się udał.

Wzywa się zatem wszystkie ck. Sądy i Władze bezpieczeństwa o wyśledzenie tegoż obwinionego, a w razie przydybania o odstawienie go do tutejszego sądu śledczego.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 6 grudnia 1895.

C. k. sędzia śledczy.

L. 9833 (8850 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu Herscha Kirschnera, iż Mojżesz Kupfermann wniósł przeciw niemu 16 grudnia 1895 l. 9832 i 9833 dwie skargi o zapłacenie kwot 20 zł. i 40 zł., na które termin do rozprawy według postępowania drobiazgowego na dzień 10 stycznia 1896 o godzinie 9 rano został wyznaczony i które ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Józefowi Folgerowi z Sieniawy zostały doręczone.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na terminie tym osobiście stanął albo kuratorowi informacyi udzielił lub też o ustanowieniu innego pełnomocnika sądowi doniósł.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 16 grudnia 1895.

L. 9669 (8843 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Marcinowskiego z Przychojca, że przeciw niemu wniósł Józef Bak z Przychojca skargę de praes. 25 października 1895 l. 9769 o zapłatę 277 zł., że kuratorem dla niego ustanowiono Ignacego Marcinowskiego z Przychojca, i że do obrony wyznaczono termin na dzień 15 stycznia 1896, wzywa się zatem tegoż niewiadomego z życia i miejsca pobytu, aby środków obrony swemu kuratorowi dostarczył lub innego obrońcę sobie ustanowił, gdyż złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 28 października 1895.

L. 9770 (8844 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Marcinowskiego, że przeciw niemu wniósł Józef Bak z Przychojca skargę depraes. 25 października 1895 l. 9770 o zapłatę 140 zł., że kuratorem dla niego ustanowiono Ignacego Marcinowskiego z Przychojca i że do obrony wyznaczono termin na dzień 15 stycznia 1896, wzywa się zatem tegoż niewiadomego z życia i miejsca pobytu, aby środków obrony swemu kuratorowi dostarczył lub innego obrońcę sobie ustanowił, gdyż złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 28 października 1895.

L. 9501 (8876 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Czupeja, iż przeciw niemu wniósł Michał Janowski pozew o zapłatę 86 zł. z przyn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 stycznia 1896 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Dańka Berdela ustanowiono.

Wzywa się zatem Jędrzeja Czupeja, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyj lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 23 września 1895.

L. 2437 (8859 1—3)

Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy § 301 post. kar. dla pierwszej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym 3 lutego 1896 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, zamianował prezydenta tutejszego trybunału Spławskiego przewodniczącym a jego zastępcami radców sądu krajowego: Nennela, Litwinowicza, Mikłaszewskiego, Bieńczewskiego, Szechowicza i Wilkego.

Przemyśl, 22 grudnia 1895.

L. 65665 (8803)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie „Jul. Berger i syn“ dnia 14 listopada 1895 uwidoczniono, że spólnik Wiktor Berger i syn z firmy „Jul. Berger i syn“ wedle zgłoszenia z dnia 9 maja 1895 l. 26090 wystąpił.

Lwów, dnia 30 listopada 1895.

L. 64619 (8801 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia, że wskutek prośby Dr. Edwarda Sawickiego z dnia 15 listopada 1895 l. 64619 wdraża postępowanie amortyzacyjne w celu uznania za umorzoną książeczkę udziałową lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie l. 46 na imię Dr. Edwarda Sawickiego wystawionej, nominalnie na 200 zł. wa. opiewającej i wzywa posiadacza rzeczonej książeczki udziałowej, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktem w Gazecie lwowskiej rzeczoną książeczkę udziałową tutejszemu sądowi przedłożył i swoje ewentualne zarzuty przeciw amortyzacyi takowej wniósł, gdyż w przeciwnym razie rzeczona książeczka udziałowa za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej zostanie uznaną.

Lwów, dnia 30 listopada 1895.

L. 64620 (8800 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia, że wskutek prośby Szczęsnego Trzcińskiego z dnia 15 listopada 1895 l. 64620 wdraża postępowanie amortyzacyjne w celu uznania za umorzoną książeczkę udziałową lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie l. 639 pierwotnie na imię Oktawa Trzcińskiego opiewającą, następnie na rzecz Szczęsnego Trzcińskiego przepisaną, na którą dnia 16 lutego 1886 kwota udziału 100 zł. a dnia 15 marca 1886 kwota udziału 500 zł. złożoną została i wzywa posiadacza rzeczonej książeczki, aby najdalej w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej, rzeczoną książeczkę tut. sądowi przedłożył i swe ewentualne zarzuty przeciw amortyzacyi takowej wniósł, gdyż w przeciwnym razie rzeczona książeczka za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej zostanie uznaną.

Lwów, dnia 30 listopada 1895.

L. 67086 (8802 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza książeczki udziałowej Lwowskiej fi ii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie l. 281 na imię Augusta Ligęzy opiewającej, na którą dnia 10 stycznia 1890 roku suma 100 zł. wa. do kasy rzeczonej filii Lwowskiej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie złożoną została, aby wyżej opisaną książeczkę udziałową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia edyktu tem pewniej tut. sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie książeczka ta na powtórne żądanie proszącego Augusta Ligęzy za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 30 listopada 1895.

L. 191 (8796 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Taniaczkiewicza celem doręczenia nakazu zapłaty 28 rat po 3 zł. z pn. dnia 20 stycznia 1895 l. 12161 na prośbę c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu włościańskiego w likwidacyi we Lwowie wydanego, jak i celem dalszego zastępywania tegoż w tej sprawie kuratorem p. adwok. dr. Lityńskiego ze Szczerca.

Zawiadamiając o tem Piotra Taniaczkiewicza wzywa się go, aby ustanowionemu kuratorowi wszelkich środków do obrony jego praw służyć mających udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej szkodliwe dlań z tego powodu wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 23 października 1895.

L. 20195 (8788 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Józefa Szulisławskiego, że przeciw niemu wniósł Henryk Rutkowski wspólnie z Leopoldem Goldfingerem pozew de praes. 25 listopada 1895 l. 20195 o uznanie za umorzoną i wykreślenie połowy pretensyi 1300 zł. ze stanu biernego realności lwh. 1537 w Jarosławiu, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 27 stycznia 1896 został wyznaczony.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia ustanawia się kuratorem adwokta dr. Ruczkę z Jarosławia a Józefa Szulisławskiego wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi zawczasu udzielił informacyi lub sądowi innego przedstawił pełnomocnika, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Jarosław, 7 grudnia 1895.

L. 23307 (8783 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Władysława a raczej Włodzimierza Sankowskiego, że uchwałą z 9 marca 1895 l. 3975 przyjęto do wiadomości sądowej ustępstwo z daty Stanisławów dnia 21 stycznia 1889 l. rep. 24486 mocą którego tenże wszystkie swe prawa do spadku po śp. Julianie Sankowskim odstąpił Teodorowi Czerniawskiemu i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Buczyńskiemu, przyczem wzywa go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony swych praw udzielił potrzebnej informacyi lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 2 listopada 1895.

L. 4069 (8789 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Kaczmarczyka z Kluszkowiec, że celem doręczenia mu tut. sąd. rezolucyi tabularnej z dnia 21 listopada 1891 l. 4195 w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Nowymtargu przeciw niemu pto 15 zł. z pn., kuratorem dlań Michała Firka z Kluszkowiec ustanowiono i jemu rzeczoną rezolucyę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy
Krościenko, 28 stycznia 1892.

L. 7017 (8772 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie o intabulacyę prawa własności do whip. 325 gminy Zaleszczyki ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Mortkowicza kuratorem c. k. notaryusza Grossa w Zaleszczykach i Szymona Mortkowicza wzywa aby się do ustanowionego kuratora zgłosił iub innego pełnomocnika sądowi podał.

Zaleszczyki, 3 czerwca 1895.

L. 7218 (8792 1—3)

Niniejszym edyktem zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Marcyannę Wójcik, iż dnia 30 kwietnia 1877 l. 2747 zaskarżyły ją i spólników Katarzyna Wójcik i spólnicy o 390 zł. z pn. i że rezolucyą z dnia dzisiejszego l. 7218 termin do rozprawy sumarycznej na 20 Stycznia 1896 o 9 godzinie zrana w tutejszym Sądzie wyznaczono.

Wzywa się przeto Marcyannę Wojcik by ustanowionemu dla niej kuratorowi p. Romanowi Gutowskiemu c. k. notaryuszowi w Liszkach, któremu rezolucyę do l. 7218 doręczono swe środki obrończe podała lub innego zastępcę sobie ustanowiła i Sądowi wskazała, gdyż inaczej wszelkie szkodliwe następstwa zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Liszki, 17 listopada 1895.

L. 11564 (8797)

Stosownie do § 46 rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1873 l. 152 Dz. p. p. ogłasza się iż Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie w myśl § 43 powołanego rozporządzenia na rok 1896 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jdeen dzień podczas odbywania kary ala c. k. Sądu krajowego we Lwowie, tudzież przy c. k. Sądach obwodowych w Brzeżanach, Kołomyi, Przemyślu Sanoku, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Złoczowie na 42 ct.

zaś dla c. k. Sądów powiatowych w obrębie c. k. Sądu krajowego we Lwowie na 30 ct.

w obrębie c. k. Sądu obwodowego

w Brzeżanach . . .	30 ct.
w Kołomyi . . .	26 ct.
w Przemyślu . . .	29 ct.
w Sanoku . . .	30 ct.
w Samborze . . .	30 ct.
w Stanisławowie . . .	30 ct.
w Tarnopolu . . .	29 ct.
w Złoczowie . . .	29 ct.

ustanowiło
Lwów 4 grudnia 1895.

L. 9659 (8781 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Wnorowskiego, Henryka Cieszewskiego, Apolinarego Stokowskiego, Leopoldynę z Cieszewskich Wańkowiczową, i Franciszkę 1 ślubu Cieszewską 2 ślubu Sertz, a względnie niewiadomych ich spadkobierców, że pod dniem 13 lipca 1895 do l. 9659 wnieśli Jadwiga z Wnorowskich Capińska, Wanda z Wnorowskich Schlauf i Bronisława Wnorowska przeciw nim, wysokiemu Skarbowi i spadkobiercom śp. Juliana Szemelowskiego pozew o wykreślenie ze stanu biernego majętności Derzów wyk. hip l. 145 ks. gr. ck. Sądu obwodowego w Samborze objętej, ciężącego na rzecz Henryka Cieszewskiego i Jana Wnorowskiego prawa zastawu dla sumy 3000 zł. m .k. czyli 3150 zł. aw. wraz z nadciężarami na rzecz wysokiego Skarbu, tudzież na rzecz Juliana Szemelowskiego, Apolinarego Stokowskiego Leopoldyny Wańkowiczowej i Franciszki 1 ślubu Cieszewskiej 2 ślubu Sertz w stanie biernym powyż wymienionej sumy 3000 zł. m. k. intabulowanymi i że pozew ten doręcza się ustanowionemu dla nich w osobie adw. dr. Jirzyczka Maciejowskiego z substytucyą adwokata dr. Kohna z Sambora kuratorowi.

Wzywamy zatem na wstępie wspomnianych, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielili lub innego zastępcę Sądowi wskazali, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać muszą.

Sambor, 14 sierpnia 1895.

L. 5456 (8787 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie wzywa nieobecnych z życia i miejsca pobytu niewiadomych Leibę Zellera i Nutę Zellera, ażeby w spadkowości po Izraelu Zellerze zmarłym w Przewrotnem d. 15 grud. 1893, o miejscu swego pobytu ck. Sąd zawiadomili, inaczej spadkowość ta z ustanowionym dla nich kuratorem Getzlem Zellerem przeprowadzoną będzie.

Głogów, dnia 29 listopada 1895.

L. 24533 (8784 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski dla nieznanego z miejsca pobytu Abrahama Chaima Stossera celem doręczenia temuż uchwały z dnia 17 sierpnia 1895 l 17592 zarządzającej wpis prawa zastawu dla sumy 300 zł. w stanie biernym realności wh. 242 gm. kat. Stanisławów objętej, ustanawia mu kuratora w osobie adw. dr. Bucie-Divana.

Stanisławów, 23 listopada 1895.

L. 19966 (8762)

Firma Protokollirung.

Das k. k. Kreis als Handelsgericht in Tarnopol verlautbart, es sei in das Erwerbs- und Wirdschafsgenossenschaft Register, die Firma Darlehens und Handelsverein in Jagielnica registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung mit dem eingetragen worden, dass;

1. diese Genossenschaft auf Grund der Statuten vom 16 Juli 1895 mit dem Sitze in Jagielnica errichtet wurde und deren Dauer auf keine bestimmte Zeit beschräknt ist;

2. Gegenstand des Unternehmens, der Betrieb eines Kreditsgeschäftes behufs Beschaffung der den Mitgliedern zu ihrem Handel oder Gewerbe nötigen Geldmittel auf gemeinschaftliche Credite nach dem Prinzipe der Selbsthilfe und Gegenseitigkeit;

3. der Vorstand dieser Genossenschaft aus dem Vereinsvorsteher und zwei Vertreter desselben als welche nunmehr, Natan Rosenzweig als Vereinsvorsteher, Leib Doliner Realitätenbesitzer und Klempfnermeister, als erster Stellvertreter und Jakob Mordko Stupp Realitätenbesitzer und Handelsmann sämmtliche in Jagielnica wohnhaft gewählt wurden, besteht;

4. die rechtsverbindliche Zeichnung dieser Frma in der Weise erfolgt, dass unter der Firma wenigstens zwei Vorstandsmitglieder ihre Unterschrift beifügen;

5. die Bekanntmachungen durch öffentlichen Aufschlag oder durch Einschaltung in öffentlichen Blätter, erfolgen;

6. jedes Mitglied für die Verbindlichkeiten der Genosenschaft mit dem dreifachen Betrage seines gezeichneten Geschäftsantheiles, denselben jedoch angerechnet, haftet.

Tarnopol, den 30 November 1895.

L. 27696 (8856 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Kostrzewę, że przeciw niemu wniósł Jan Patuła pozew de praes. 25 lipca 1895 l. 27696 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wa. z z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 26 lipca 1895 l. 27696 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi Tomaszowi Nasiadce w Woli radłowskiej i poleca, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy jako trybunał handl.
Kraków, 26 lipca 1895.

L. 7110 (8806 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie w sprawie Michała Federkiewicza o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego zagubionej książeczki wkładkowej kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie nr. 4550 na 1200 zł. opiewającej, a na imię Michała Federkiewicza wystawionej, wzywa posiadacza tejże książeczki, aby w ciągu 6 tygodni powyższą książeczkę właścicielowi zwrócił lub też w tutejszym sądzie złożył, gdyż po upływie tego terminu powyższa książeczka za zamortyzowaną ogłoszoną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.
Rzeszów, 12 września 1895.

L. 7998 (8833 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Hanię recte Henię Bergerową, że przeciw niej wniósł Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach pozew de pr. 14 grudnia 1895 l 7998 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 75 zł. wa. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 14 grudnia 1895 l. 7998 doręczony został ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Steinhausowi ze substytucyą adwokata dr. Chwaliboga w Jaśle i poleca jej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Jasło, 14 grudnia 1895.

Doniesienia prywatne.

Związek handlowy

Lwów, ul. Pańska l. 21

utrzymuje na składzie

Towary kolonialne

Herbaty, Wina, Wódki, Tłuszcze, Mydła, Swiece, Wyroby żelazne, szczotkarskie, powroźnicze, Przybory szkolne, Towary drobiazgowe

Ceny niskie, dla sklepów fabryczne.

Zastępstwo krajowej sprzedaży soli, na miasto Lwów i powiat Lwowski. 1470

Łyżwy

tylko pierwszej jakości znakomite sorty pod gwarancyą.

HALIFAX nr, 2 dobre . . para zł. 1.25
HALIFAX nr. 1 stalowe noże . . „ „ 1.80
HALIFAX z szerokiemi nożami . „ „ 3.—
HALIFAX damskie nie niklowane . „ „ 1.50
HALIFAX damskie niklowane . . „ „ 3.—
HALJFAX męskie niklowane . . „ „ 3.—
HALIFAX męskie nikl. z szer. nożami „ „ 5.—
HALIFAX syst. Jakson Haines stalowe „ „ 4.—
HALIFAX dtto niklowane t. zw. Sport „ „ 6.—
JAKSON HEYNES nikl. para zł. 5.50, 6.— i 6.50
MERKUR, HELVETIA albo PRIMUS para zł. 2.80
1 para rzemyków do łyżew . . . —.30

poleca 1403

Piotr Chrząstowski

handel żelazny

we Lwowie, plac Kapitulny l. 1

(naprzeciw Katedry).

Wykaz listów zastawnych

galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 16 grudnia 1895 roku:

4 prc. dawnych przy 106-tem losowaniu w sumie 67540 zł. w. a.

4 prc. 41-letnich przy 29-em losowaniu w sumie 15900 zł. w. a.

Monety Konwencyjnej:

Ser. II. á 5000 zł. 382
Ser. III. á 1000 zł. 8811,
Ser. IV. á 500 zł. 562 1396 3715 4340;
Ser. V. á 100 zł. 2586 3665 7256 8499 8722 10216 11502 11934:

4 prc. Wa. austr.

Ser. I. á 10000 zł. 483;
Ser. II. á 5000 zł. 825
Ser. III. á 1000 zł. 11391 11601 11700 12070 13265 13286 13475 13644 13670 13978 14138 14241 14471 14646 14699 14955 15287 16244 16705 16969 17853 18111 18117 18478 18605 19160 19171 19340 19655 19808 20239 20489;
Ser. IV. á 500 zł. 4839 5080 5228 5321 5920 6024 6177 6389 7040 7525 7570 7840 8189 8204;
Ser. V. á 100 zł. 12979 13123 13428 13674 13773 13837 13981 16177 16371 16514 16845 16978 16988 17136 17423 17651 18004 18129 18140 18324 18352 18581 18624 18913 19020 19034 19119 19448 19627 19792 19823 20461 20670 21286 21567 21787 21815 22207 22449 22522 22627 22981 23791;

4 prc. 41 letnie Wal. austr.

Ser. II. á 5000 zł. 41;
Ser. III. á 1000 zł. 144 172 656 901 1080 1172 1245 1841 2118;
Ser. IV. á 500 zł. 40 256;
Ser. V. á 100 zł. 86 233 260 336 720 732 923 1062 1125;

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30go czerwca 1896 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas były wypłacone, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

w Warszawie: Leopold Kronenberg;
w Krakowie: Blau i Epstein;
w „ August Raczyński;
w Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.;
w Poznaniu: Hartwig Mamroth i Spł.;
we Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
we Wiedniu: Niższo-austr. Tow. eskontowe;
w Gracu: E. C. Mayer i sp.
w Berlinie: Bank niemiecki i Bank Drezdeński;
we Frankfurcie nad Menem: Bank Erlangera i Synów;
w Rzeszowie: Matzner i Holzer;
w Przemyślu: Towarzystwo zaliczkowe rolne;
w Stanisławowie: S. Kornbluh & Kaner;
w Kołomyi: Spółka handlowa rolniczo-przemysłowa.

We Lwowie, 16 grudnia 1895.

(Przedruk nie będzie płacony). 1487

Orkiestrion

najlepszy domowy jest „Kalofon“

J. Kapralika

Skład we Lwowie, obok Domu Narodnego 1488

Darlehen

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalkredit coulant und diskret verschafft. **Agentur Budapest, Postfach 107.** 1486

Budischek & Schöpfleuthner

Florisdorf koło Wiednia

Fabryka rumu, likieru i esencyi

Dom składowy herbaty, rumu z Jamaiki i francuskiego koniaku.

Generalne zastępstwo: **Renault i Sp. w Cognac dla francuskiego koniaku.**
John Jackson i Sp. w Mitscham dla oleju miętowego.

Przesyłka za zaliczką. Cenniki franko. 974

Pracownia sukień damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Przewodnik przy kupnie dywanów!

Także na raty.

Portyery i dywany „En Occasion“

przy ulicy Sykstuskiej l. 6, we Lwowie,

rozpoczęliśmy w tych dniach na krótki czas sprzedaż wielkich ilości

oryentalnych i europejskich dywanów

po istotnie zadziwiająco tanich cenach.

Te olbrzymie zapasy towarów obejmują **rzadkiej piękności okazy STAROŻYTNYCH PRAWDZIWIE PIĘKNYCH DYWANÓW** jakoto: **Dagestan, Kasak, Derbent, Mekka, Afganistan, Buchara, Sumak** i t. d. **Smyrneńskie dywany** wyjątkowo wspaniałe pod względem barwności wszelkich rozmiarów, dalej dywany **brukselskie, welurowe** strzyżone, półstrzyżone, jakoteż **Lambrekiny** wszelkiego rodzaju. — **Specyalny skład dywanów i portyer** z wełnianych materyi i pluszu w najcudowniejszem wykonaniu. — Specyalny skład kap na łożka i stoły **z materyi wełnianych i pluszu. — Wspaniałe firanki i story koronkowe.** — Specyalny skład firanek i storów z szwajcarską **aplikacyą.**

PP. Oficerom i Urzędnikom c. k. armii i żandarmeryi, dalej PT. posterunkom żandarmeryi, jakoteż c. k. Straży skarbowej, PT. Urzędnikom państwowym, kolejowym, sądowym i pocztowym, PT. Właścicielom dóbr i ich urzędnikom, Wielebn. Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, PT. Leśniczym, Urzędnikom domen, fabrycznym i górniczym dajemy wszelkie towary na raty lub częściowe spłaty.

Wszystkie te dywany, firanki, portyery, koce i wyż wymienione towary są do sprzedania

w nowo otwartej filji „Magazynu au Louvre“

jako składu komisowego wiedeńskiej firmy 1417

Teppichhaus Metropole z Wiednia.

Listy i zamówienia adresować należy do „Filji wiedeńskiego magazynu au Louvre“ Lwów, ul. Sykstuska l. 6.

Cenniki gratis i franko na żądanie.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

L. 60853 ex 1895

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung von 60200 Stück Eichenschwellen nach Type II oder III für die Baustrecke Ostrów-Kopeczyńce zu den Lagerplätzen in der Station Tarnopol oder der gegenwärtig im Bau befindlichen Station Ostrów-Berezowica wird im Offertwege vergeben, wobei bemerkt wird, das für die zur letzteren Station beizustellenden Schwellen ein Bahntransport ab Station Tarnopol nicht gewährt werden kann.

Die bedingungsmässige Uibergabe der zu liefernden Schwellen soll derart geschehen, dass die Hälfte der ganzen Lieferung bis spätestens Ende März, dann ein Viertel bis Ende April und der Rest bis Ende Juni 1896 nollständig effectuirt wird.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Offert-Formularien, sowie die allgemeinen und speciellen Lieferungs-Bedingnisse können bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction eingesehen. behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden woselbst auch nähere Auskünfte über die Modalitäten ertheilt werden.

Die Offerte können sich entweder auf das ganze Bedarfsquantum oder auch nur auf einen Theil desselben erstrecken.

Die in allen ihren Theilen vollständig ausgefüllten Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten vorerwähnten Formularien benützt werden müssen, sind längstens bis 17 Jänner 1896 Mittags 12 Uhr versiegelt bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn Betriebs-Direction einzubringen.

Die Preise sind franco den vorstehends angeführten Depotplätzen. incl. aller Spesen zu notiren.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerte rücksichtlich des danzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction am genannten Tage um 1 Uhr Nachmittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben beizuwohnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im Dezember 1895.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg.

C. k. koleje państwowe.

Ogłoszenie dostawy.

Dostawa 60200 sztuk dębowych progów typy II lub III dla szlaku budowy kolei Ostrów-Kopeczyńce do miejsc składowych w stacyi Tarnopol, lub w stacyi obecnie w budowie znajdującej się Ostrów-Berezowica, oddaje się w drodze publicznej licytacyi, przyczem nadmienia się, że dla progów w ostatniej stacyi mających się dostarczyć, przewóz koleją z Tarnopola jest wykluczony.

Warunkowe oddanie w mowie będących progów, ma być w ten sposób uskutecznionem, że połowa całej dostawy najpóźniej do końa marca, potem jedna czwarta część do końca kwietnia a reszta do końca czerwca 1896 całkowicie dostarczone być mają.

Wzory ofert, odnoszące się do tej dostawy jak również ogólne i szczególne warunki dostawy mogą być u podpisanej Dyrekcyi ruchu przejrzane, pdjęte gdzie również bliższe wyjaśnienia co do dostawy będą udzielane, lub za uiszczeniem pocztowego na wskazane miejsce przesłane.

Oferty mogą opiewać na całą wyż wymienioną ilość progów lub też na częściową ilość tychże.

Dotyczące oferty, który tylko na przepisanych do tego formularzach sporządzone i stosownie wypełnione być muszą, należy najdalej do 17 stycznia 1896 do godz. 12 w południe u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu przedłożyć.

Ceny oferowanych progów mają być franco, wyż wymienionych miejsc składowych podane.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu przysłuża prawo przyjęcia ofert w całości, lub też częściowo, albo też odrzucenie tychże.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w poprzód w wymienionym dniu o godz. 1 z południa w biórze podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu.

Oferty wniesione po oznaczonym czasie, lub też nieodpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione.

Lwów, w grudniu 1895.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Znany pierwszorzędny skład aparatów fotograficznych, Hamel i Feigl przeniósł się do pasażu Hausmanna l. 8. 1443

Postumenty żelazne pod Boże drzewko sztuka po zł. 1.20 i 1.50. Narzędzia najrozmaitsze na kartonach i w kasetkach od zł. 1.— do 10.—, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry) 1472

Sprzedam bardzo tanio nowy uniform galowy urzędniczy. Zgłoszenie ustne lub listowne: Wny Z. S. Lwów, ul. Łyczakowska l. 53-a, I. piętro. 1485

Wielka wysprzedaż z powodu zmiany lokalu przy ul. Halickiej l. 6. Niżej cen fabrycznych Galanterya, Papiery, Ramy, Obrazy.
1414 Stanisław Baar.

Nauki buchalteryi podwójnej udziela osobno za porozumieniem, zbiorowo w kursach specyalnych (dla pań odrębnie), zakłada księgi, przeprowadza skontra, informuje L. E. Veltze ul. Krakowska l. 7. 1253

Japońskie kasety w wielkim wyborze polecają Hamel i Feigl, pasaż Hausmanna 8.

Jedyne nieszkodliwe są tutki wyrobu **S. W. Niemojowskiego** odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotymi medalami**, które już oddawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały, ½ kilo zł. 1 ct. 20
poleca codzień świeże 1176

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady
ulica Kopernika l. 3 ob. k apteki.

La Comete

1000 tutek nieklejonych znakomitej jakości zł. 1.20
polecają 1424

Bracia Elster

Lwów, ul. Akademicka l. 12.

Jeneralne zastępstwo browaru parowego Jana Götza w Okocimie i pierwszego pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilznie

Ulica Bogusławskiego L. 13 — **OZYASZ WIXEL i SYN** — Ulica Bogusławskiego L. 13

Firma założona w r. 1862.

poleca zawsze świeże i wystałe znane z dobroci

Piwo okocimskie marcowe,	**Piwo pilzneńskie leżak,**
Piwo okocimskie eksportowe,	**Piwo pilzneńskie eksportowe,**
Piwo okocimskie bok (porter)	**Piwo pilzneńskie bok** (jak monachijskie)
Z browaru Jana Götza w Okocimie	Z pierwszego browaru akc. w Pilznie, marka E. P. A. B.

Wszelkie zlecenia wykonywujemy najstaranniej w czasie najkrótszym. — Na prowincyę wysyłamy piwo wprost z naszych piwnic kolejowych (transito) przez co nasi odbiorcy zaoszczędzają 3 zł. 14 ct. na hektolitrze, — Dostawa we Lwowie bezpłatna. 1469

Dla uniknięcia pomyłek prosimy zważać na firmę naszą:

OZYASZ WIXEL i SYN

której składy znajdują się we własnych piwnicach

we Lwowie, ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon nr. 6.

Młody groszek, zieloną fasolę, prawdziwe grzyby jako świeża jarzyna **w wodzie** gotowana w puszkach blaszanych hermetycznie zamkniętych

oferuje na święta po hurtownych cenach

fabryka konserwów jarzynowych

w Lubyczy stacya pocztowa.
Cenniki na żądanie gratis. 1471

Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok

są binokle teatralne szyldkretowe, alluminiowe, z perłowej macicy, słoniowej kości i skórką obciągnięte, okulary, ćwikiery, **lornetki Stefanii**, barometry metalowe, termometry, **stereoskopy** z obrazami, **pantoskopy**, **latarnie magiczne**, **elektryczne i parowe koleje**, maszynki elektryczne ze stałym i przerwanym prądem w największym wyborze u

ADOLFA SILBERSTEINA

optyka i mechanika,
we Lwowie. ul. Karola Ludwika l. 9 róg ul. Sykstuskiej. 1358

NIL!

Tutki egipskie
wyrobu Firmy Brown Parah Cairo, z bibułki prawdziwie egipskiej, 1000 sztuk w pud. zł. 1.80 polecają
Bracia Elster
Lwów, Akademicka 12.
1366

MAKS WIKSEL

ul. Krakowska 14. we Lwowie ul. Ormiańska 3

poleca na święta

naturalne i z dobroci swej ogólnie słynące

wina

węgierskie, austryackie, hiszpańskie, francuskie, reńskie etc, oraz prawdziwy francuski koniak kuracyjny, syrmską śliwowicę, jakoteż likiery, rosolisy, krajowe i zagraniczne, wino stołowe białe i czerwone 40 ct. za litr i wyżej.

Handel wina otwarty bez przerwy w piwnicach i restauracyi

Wysyła na prowincyę w beczułkach począwszy od 5 kilo. 1422

Nowość!

Nakładem księgarni **H. ALTENBERGA** wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach **Jana Kazimierza Zielińskiego**

Wspomnienia starego kawalera
1 tom, str. 283, cena 1 zł. 80 ct.

Tegoż autora wyszły
„SZKICE“
1 tom, str. 288, zł. 2.10. 1268

„OFIARY„
powieść, 1 tom, str. 253, cena 2 zł. 10 ct.

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT WE LWOWIE

polecają największą w kraju

CZYTELNIĘ polską, francuską, niemiecką i angielską

przeszło 60.000 tomów tudzież

WYPOŻYCZALNIĘ NUT 70.000 sztuk

na fortepian i inne instrumenta i spiew

przedtem **KAROLA WILDA** stale uzupełniana nowościami. 1383

Głosy publiczności.

P. T. Mamy zaszczyt zawiadomić szersze koła naszej Publiczności, iż w dniu dzisiejszym zawiązaliśmy: Galicyjską krajową spółkę naftową pod firmą: „Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski i Sp.“ z kapitałem 500.000 zł. w. a.

Celem Towarzystwa jest eksploatacya ropy, w ślad zatem budowanie rafineryi i w ogóle wszelkie interesa w zakres przemysłu naftowego wchodzące. W obec faktu, iż tylko wielkimi kapitałami można osiągnąć poważne rezultaty, wykluczające hazard, a dające pewne zyski, składamy sami jako założyciele sumę 100.000 zł. w. a., to jest po 20.000 zł. każdy. Do złożenia uzupełniającej sumy zapraszamy wszystkich, komu sprawa rozwoju przemysłu krajowego leży na sercu i kto pragnie dla swego kapitału znaleźć możebne zyski i korzystne oprocentowanie.

Musimy dodać, że każdy przystępujący do naszej spółki staje się w stosunku do kwoty z jaką przystępuje współwłaścicielem wszystkich terenów, kopalń, maszyn, narzędzi, budynków i w ogóle całego majątku spółki. — Za zobowiązania swoje względem spółki odpowiada właściciel udziału li tylko kwotą, z jaką do spółki przystąpił i nie będzie do żadnych dalszych dopłat zmuszonym.

Cena udziału wynosi 500 (pięćset) zł. w. a.

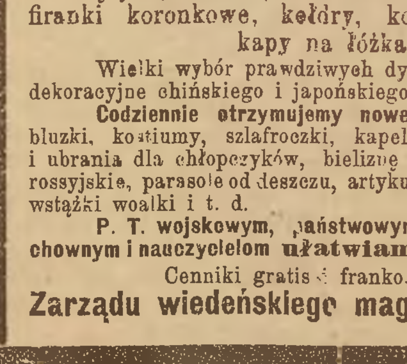
Chcąc ułatwić przystępującym do spółki nabycie udziałów, postanowiliśmy zapłatę kwoty deklarowanej rozłożyć na trzy raty, z których pierwsza równająca się połowie całej sumy udziału, t. j. 250 (dwieściepiędziesiąt) zł. zaraz, druga równająca się jednej czwartej części całej sumy udziału, t. j. 125 (stodwadzieęciapięć) zł. najpóźniej dnia 1 lipca 1896 a trzecia równająca się także jednej czwartej części całej sumy udziału, tj. 125 (stodwadzieścia pięć) zł. o tyle, o ile się pokaże potrzebną do rozwoju interesów zapłaconą być ma. Być jednak może, że przy pomyślnym biegu przedsiębiorstwa zapłacenie tej trzeciej raty okaże się zbytecznem.

Roboty wiertnicze prowadzić będziemy równocześnie na dwóch lub trzech naszych terenach pod nadzorem fachowych techników. Mając nabyte znaczne terena naftowe, w gronie swojem ludzi fachowych i wielki kapitał do dyspozycyi, sądzimy że spółka nasza ma wielkie szanse pomyślnego rozwoju i z czasem przyczyni się do podniesienia ekonomicznego okolicy, w której rozpoczyna przedsiębiorstwo Zapraszamy przeto Szanowną Publiczność do przyjęcia udziału w naszej spółce. Wszelkich bliższych informacyi udzieli p. Adam Kalinka, właściciel dóbr w Radlnej poczta Tarnów i p. Stanisław Żaba, właściciel dóbr w Górze Zbylitowskiej poczta Tarnów. Pieniądze mają być odsyłane do Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie, lub filii tego Towarzystwa we Lwowie albo też do Banku dla krajów koronnych w Wiedniu (Länderbank) a conto firmy „Galicyjska krajowa spółka naftowa: Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski, i Spółka“.

Tarnów, 10 listopada 1895.

Jan hr Stadnicki, Stanisław Żaba, Henryk hr. Konarski, Adam Kalinka, Bolesław Kruszewski,

Podpisy na udziały powyższej spółki naftowej przyjmuje p. Erazm Swierczewski ulica Kościuszki l. 7.



Najtańsze źródło zakupna w Galicyi.

Także na raty.

Na obecną porę

nadeszły już wielkie transporta dywanów, chodników, dywanów dla jadalń i pokoi dziecięcych, ściennych, kościelnych i przed ołtarze. Nadto portyery wełniane, firanki koronkowe, kołdry, kocyki do podróży, dery na konie i sanki, wreszcie kapy na łóżka i stoły po bardzo niskich cenach.

Wielki wybór prawdziwych dywanów perskich i smyrneńskich. Zadziwiająco tanie artykuły dekoracyjne chińskiego i japońskiego wyrobu.

Codziennie otrzymujemy nowe posyłki do różnych działów naszego magazynu, jako to bluzki, kostiumy, szlafroczki, kapelusze damskie i dziecinne, płaszczyki, sukienki dziecinne i ubrania dla chłopczyków, bieliznę Jägera, wyroby włóczkowe, rękawiczki, pończochy, kalesze rossyjskie, parasole od deszczu, artykuły futrzane jako to: zarękawki, kołnierze, czapeczki, koronki, wstążki woalki i t. d.

P. T. wojskowym, państwowym i prywatnym urzędnikom oraz pp. właścicielom dóbr, duchownym i nauczycielom ułatwiamy zaknpna zaprowadzając spłaty częściowe,

Cenniki gratis i franko. — Listy i zamówienia upraszamy adresować do 1177

Zarządu wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“ Lwów, pl. Kapitulny 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich